



Ekspertów i twórców wizje kreatywności

Za sprawą kolejnej odsłony Światowych Dni Innowacji Wielkopolska stała się areną spektakularnych wydarzeń kulturalnych i spotkań wybitnych fachowców.



FOT. A. BOIŃSKI

Za sprawą „Innowacyjnej wieczorynki” na poznańskim placu Wolności widzowie przekonali się, jak przy użyciu ognia, wody, dźwięku i laserów można kreować niezwykłą artystyczną rzeczywistość.

Światowe Dni Innowacji, odbywające się w Poznaniu i innych miastach regionu od 28 września do 2 października, zgromadziły rzesze naukowców, przedsiębiorców, projektantów, samorządowców, zainteresowanych kreatywnym myśleniem o przyszłości swoich regionów, miast i poszczególnych branż nowoczesnej gospodarki. Nie mniejszym echem odbiły się towarzyszące ŚDI wydarzenia artystyczne.

Impreza, organizowana przez Urząd Marszałkowski już trzeci rok z rzędu, ma na celu pokazanie, że Wielkopolska chce być re-

gionem nowoczesnym i konkurencyjnym na mapie Europy. Chodzi też o upowszechnienie znaczenia innowacyjności w społeczeństwie oraz o stworzenie okazji do wymiany najlepszych praktyk z przodujących w tej mierze regionów i krajów. Stąd zaproszenie na konferencje i warsztaty najlepszych fachowców z różnych stron świata.

W trakcie ŚDI idea innowacyjności jest również zaszczepiana młodemu pokoleniu Wielkopolan. Tradycyjnie już uczniowie i studenci mieli okazję uczestniczyć w „drzwiach otwartych” zorganizowanych

przez te firmy z regionu, które stosują w swojej działalności najnowocześniejsze rozwiązania.

Z kolei bogata oferta wydarzeń artystycznych pozwala na zwrócenie uwagi szerszego grona mieszkańców województwa na rolę kreacji w naszym życiu. I tak, na przykład, za sprawą „Innowacyjnej wieczorynki”, pokazanej dwukrotnie na poznańskim placu Wolności, widzowie przekonali się, jak przy użyciu ognia, wody, dźwięku i laserów można kreować niezwykłą artystyczną rzeczywistość.

Innowacyjne zmienianie otaczającej nas przestrzeni publicz-

nej mogli obserwować przechodnie w kilku miejscach Poznania, Pily, Leszna i Kalisza. Tam stały zaaranżowane przez artystów z różnych dziedzin sztuki kontenery. Akcja „Moduł publiczny” była częścią przedsięwzięcia pod nazwą Wielkopolska Aleja Kreacji, której główne akcenty skupione zostały w poznańskiej Starej Drukarni. Przez dwa tygodnie można było za darmo oglądać m.in. „Dune” Daana Roosegaarda, przestrzeń interaktywną reagującą na ruch, dźwięki dotyk. Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie pokazał wystawę „Dizajn w Przestrze-

ni Publicznej. Megapolis czy globalna wioska”. Zaprezentowano też prace Kobasa Laksy i Nicolaesa Grosperre’a, pochodzące z nagrodzonej Złotym Lwem na Biennale Architektury w Wenecji wystawy. Widzowie podziwiali produkty słynnych w świecie marek: Vitra, Hansgrohe, Schattdecor, a także wystawę prac finałowych warsztatów Nowy Folk Design (nowoczesne, ale inspirowane tradycją, pamiątki z Wielkopolski) oraz „Pomysły przyszłości”, zrealizowane w ramach Poznańskiego Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości. » strona 6

Badania dla palaczy

Aż 25.000 wielkopolskich palaczy w wieku 55-65 lat zostanie przebadanych nowoczesną aparaturą. Wielu z nich uratuje to życie. To założenie Wieloletniego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Płuc, finansowanego przez samorząd województwa. » strona 2

WUP ma szefa

Koniec wakatu na stanowisku dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu. Zarząd województwa podjął decyzję, że tą ważną - także ze względu na udział w dystrybucji unijnej pomocy - instytucją pokieruje wcześniejsza wicedyrektor Barbara Kwapiszewska. » strona 2

Pamiętamy

Na czym polegał fenomen wielkopolskości, który pozwolił na przeprowadzenie zwycięskiego zrywu przed 90 laty? Publikujemy kolejny tekst w ramach naszego cyklu związanego z trwającym „rokiem Powstania Wielkopolskiego”. » strona 10

Co w kulturze piszczy?

Czego możemy spodziewać się podczas rozpoczętego sezonu artystycznego w marszałkowskich instytucjach kultury? Przedstawiamy repertuarowe zamierzenia wielkopolskich teatrów oraz filharmonii na najbliższe miesiące. » strona 11

Inna strona samorządu

„Schylać się do jej poziomu”, czyli jak całować damę w rękę. Co się błyszczy w sejmiku. Pechowy wicemarszałek. Jak nam splecać honorowy dług. Czytelnicze piasje radnego: Cejrowski i Dalajlama. » strona 16

Jak powstało województwo?

23 października w Poznaniu odbędą się uroczystości związane z 90. rocznicą utworzenia województwa poznańskiego. Z tej okazji, korzystając z archiwalnych map, przypominamy jak w ciągu minionych dziewięciu dekad zmieniał się kształt jego granic i jak w jego dawne kontury wpisuje się obecne samorządowe województwo wielkopolskie.

– Reprezentował modelowe cechy Wielkopolanina – punktualność, solidność, fachowość, kompetencje. Był prawnikiem z wykształcenia, a obejmując stanowisko wojewody miał za sobą bogate doświadczenie zawodowe – tak o pierwszym wojewodzie poznańskim Witoldzie Celichowskim (na zdjęciu tablica upamiętniająca jego postać) opowiada prof. Lech Trzeciakowski. » strony 8-9



FOT. R. JALOSZYŃSKI

Aktywni w Brukseli i na Wschodzie

Wielkopolska zaznaczyła swoją obecność podczas kolejnej odsłony Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast, który odbywał się na początku października w Brukseli. Nasze województwo było po raz pierwszy liderem grupy regionów organizujących jeden z warsztatów, a artystka z Poznania znalazła się w prestiżowym gronie kilku europejskich muzyków, którzy wystąpili podczas uroczystej gali w sercu UE.

Marszałek Marek Woźniak natomiast oficjalną wizytą w Charkowie zainaugurował udział Wielkopolski w działaniach podejmowanych w ramach Partnerstwa Wschodniego. Z kolei w Moskwie marszałek reprezentował nasz kraj na I Forum Marszałków Polski i Rosji. » strona 3

Sami sobie pojedziemy

Jedną z najważniejszych decyzji podjętych przez sejmik podczas wrześniowej sesji było przyjęcie uchwały, w której radni wyrazili zgodę na powołanie przez województwo spółki Kolej Wielkopolskiej. Najbliższy rok poświęcony będzie na sprawy organizacyjne oraz przygotowanie do uzyskania niezbędnych certyfikatów i pozwoleń na wykonywanie przewozów pasażerskich. Następnie – dzięki 22 szynobusom – spółka będzie mogła rozpocząć obsługę wszystkich połączeń w regionie na liniach nieelektryfikowanych. Zakup, z pieniędzy WRPO, 22 elektrycznych zespołów trakcyjnych pozwoli na przejście w następnym etapie części połączeń na liniach elektryfikowanych. » strona 5

na wstępie

Rocznica
bez zadęcia

Artur Boiński

Mija 90 lat od momentu, gdy w odrodzonej Polsce powstało województwo ze stolicą w Poznaniu. W podobnej sytuacji, jak my, jest kilka innych regionów naszego kraju. Niektóre już od kilku miesięcy z wielką pompą świętują tę rocznicę. My, można powiedzieć, robimy to po wielkopolsku: godnie, ale skromnie, bez wielkiego zadęcia. Nie wiem, czy to w pełni świadomy wybór, czy tak po prostu wyszło. Tak czy inaczej, wygląda na to, że siłę i prestiż naszego województwa budujemy w inny sposób. Nie zapominając, oczywiście, o naszej historii (gdy trzeba, potrafimy ją przypomnieć; na naszych łamach wciąż akcentujemy przecież trwający „rok Powstania Wielkopolskiego”), wzrok kierujemy ku przyszłości. I to cieszy. Wróciłem właśnie z brukselskich Open Days. Podczas wielu rozmów miałem okazję przekonać się, że wielkopolska aktywność na unijnym forum (nie tylko podczas Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast, ale – przede wszystkim – na co dzień) jest w europejskiej rodzinie coraz bardziej zauważalna. Wzmocnił ten efekt z pewnością także inicjatywy, o których piszemy w tym numerze. Z jednej strony myślę tu o działaniach na rzecz naszych przyjaciół w ramach Partnerstwa Wschodniego, z drugiej zaś – o zyskujących z roku na rok coraz większą renomę i wyrabiających nam stopniowo markę regionu stawiającego na nowoczesność Światowych Dniach Innowacji. Jest szansa, że na stulecie swojego województwa Wielkopolanie będą mogli być jeszcze bardziej dumni, że są mieszkańcami tego właśnie kawałka Polski. •

Kamień Pomorski dziękuje

Podczas kwietniowej sesji sejmik zaakceptował przekazanie 100.000 złotych pomocy dla gminy Kamień Pomorski, z przeznaczeniem na budowę nowego lokum dla poszkodowanych w głośnym pożarze. Poniżej publikujemy list, który burmistrz Kamienia Pomorskiego Bronisław Grzegorz Karpiński wystosował na ręce marszałka Marka Woźniaka.

„W nocy z 12 na 13 kwietnia br. w Kamieniu Pomorskim wydarzyła się tragedia – spłonął budynek socjalny przy ul. Wolińskiej. W wyniku pożaru śmierć poniosły 23 osoby spośród 77 tam przebywających, 21 rannych trafiło do okolicznych szpitali. Obecnie ponad 50 uratowanych osób pozostaje bez stałego miejsca zamieszkania.

Utrata dachu nad głową jest wielkim dramatem dla każdego, kto tego doświadczy. W takich momentach poszkodowani nie powinni być pozostawieni sami sobie. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować władzom wojewódzkim z Panem Marszałkiem na czele oraz całej społeczności Województwa Wielkopolskiego za przekazane wsparcie finansowe. Jest ono bez wątpienia wyrazem szczerzej dobroci i chęci niesienia pomocy potrzebującym. Tak jak okazane dobro zawsze powraca, tak też i Wasze otwarte serca z pewnością zostaną wynagrodzone.

Dziękując raz jeszcze, życzę wszystkim mieszkańcom Województwa Wielkopolskiego wszelkiej pomyślności oraz doświadczenia na co dzień dobra od drugiego człowieka, takiego jakiego doznali od Was poszkodowani w pożarze.”

Stoi Hipolit



Odlany z brązu przemysłowiec i społecznik, jeden z twórców pracy organicznej Hipolit Cegielski patrzy od niedawna na poznański plac Wiosny Ludów. Pierwszy pomnik znanego poznańca powstał z inicjatywy prezesa towarzystwa jego imienia Mariana Króla. Projekt autorstwa prof. Krzysztofa Jakubika został zrealizowany dzięki kilku - set darczyńcom instytucjonalnym i prywatnym. ABO

Tysiące studentów
wróciło na uczelnie

Z początkiem października wielkopolskie szkoły wyższe uroczysto zainaugurowały kolejny rok akademicki.

Choć zacy studium w naszym regionie w uczelniach i ich filiach w wielu wielkopolskich miastach, to prawdziwym akademickim centrum jest oczywiście Poznań. Tu, w 26 publicznych i prywatnych szkołach wyższych, naukę rozpoczęło ponad 130.000 studentów! Ponieważ większość z nich pochodzi spoza stolicy regionu, niemal z dnia na dzień poznaniacy odczuli wzmożony ruch na ulicach i w środkach komunikacji miejskiej, ale też znaczne ożywienie w instytucjach kultury, w gastronomii i na rynku nieruchomości.

Szczególnie uroczysty charakter miała w tym roku inauguracja zorganizowana przez Politechni-

Szybsza kolej

Ekspresowe i wygodne podróże koleją w najbliższych latach zapewnić ma Wielkopolanom budowa linii dużych prędkości oraz modernizacja tras regionalnych.

Przygotowaniach do budowy nowej infrastruktury rozmawiali 29 września w Poznaniu przedstawiciele Polskich Linii Kolejowych i wielkopolscy samorządowcy. Linia dużych prędkości ma połączyć Warszawę oraz Łódź z Poznaniem i Wrocławiem, a od schematu trasy z planowanym węzłem w okolicach Ostrowa Wielkopolskiego, nazywana jest także w skrócie „igrekami”. Na prace przygotowawcze projektu PKP PLK mają zapewnione już około 290 mln zł z funduszy unijnych. Przewiduje się, że budowę można będzie rozpocząć w roku 2014, a zakończyć do roku 2020. Studium wykonalności inwestycji powinno być gotowe do końca 2012 roku.

Efekty inwestycji, to przede wszystkim krótszy czas przejazdu, który między Poznaniem a Warszawą będzie wynosił 1godzinę i 35 minut, na trasie z Warszawy do Wrocławia 1 godz. 40

min a pomiędzy Warszawą a Łodzią zaledwie 30 do 35 minut – zapewniają przedstawiciele PKP PL.

Cena jednego kilometra szybkiej trasy kolejowej w polskich warunkach nie powinna przekroczyć 70 procent ceny za kilometr autostrady. Ale pełne koszty inwestycji nie zostały jeszcze policzone. Wiadomo, że w znacznej części zostanie ona sfinansowana z budżetu unijnego. Termin kolej dużych prędkości odnosi się do całości usługi transportowej. Tak więc do funkcjonowania szybkiej kolei niezbędne są nie tylko specjalne linie kolejowe, ale również szybkie pociągi, zwykle także specjalnie zaprojektowane dworce oraz odrębne systemy biletowe.

Szansą na rychłe usprawnienie komunikacji w regionie stał się natomiast Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny. 9 października w Urzędzie Marszałkowskim przedstawiciele Biura Inwestycji PKP

PLK SA podpisali z zarządem województwa umowę na dofinansowanie z pieniędzy WRPO prac modernizacyjnych na linii kolejowej nr 357 Sulechów – Luboń na odcinku Wolsztyn – Luboń oraz na linii nr 356 Poznań Wschód – Bydgoszcz na odcinku Poznań Wschód – Gołańcz. Prace te będą miały istotne znaczenie w obsłudze połączeń małych miejscowości województwa wielkopolskiego z aglomeracją poznańską.

Projekty przebudowy regionalnych linii kolejowych do Wągrowca oraz do Wolsztyna są jednymi z największych projektów modernizacji linii kolejowych realizowanych w ramach regionalnych programów operacyjnych w Polsce. Ich realizacja nastąpi w latach 2010-2012 przez PKP Polskie Linie Kolejowe Spółka Akcyjna Oddział Regionalny w Poznaniu. Pierwsze przetargi dla wykonawców ogłoszone zostaną już w tym roku. RJ

WUP ma szefa



Koniec trwającego ponad 5 miesięcy wakatu na stanowisku dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu.

Od 30 września WUP w Poznaniu ma nowego dyrektora. Zarząd województwa, po zapoznaniu się z wynikami konkursu ogłoszonego w czerwcu, zatwierdził na tym stanowisku dotychczasową wicedyrektor tej instytucji Barbarę Kwapiszewską.

Nową szefową WUP komisja konkursowa wybrała spośród pięciu kandydatów. B. Kwapiszewska ma ponad 25-letni staż pracy w administracji publicznej. W placówce, którą kieruje, przeszła kolejne szczeble kariery zawodowej, od stanowiska starszego inspektora, poprzez kierownika Wydziału Polityki Rynku Pracy, do – w 2000 roku – wicedyrektora urzędu.

Poznański WUP jest jednostką organizacyjną samorządu województwa wykonującą zadania w zakresie kreowania polityki rynku pracy w regionie. Zajmuje się m.in. wdrażaniem Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” na lata 2007-2013 finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. RJ

Klimatycznie

29 i 30 września odbyły się w Poznaniu międzynarodowe warsztaty „Skutki zmian klimatycznych, ochrona klimatu”, zorganizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Ministerstwo Środowiska i Zmian Klimatu Dolnej Saksonii.

Naukowcy i samorządowcy rozmawiali m.in. o kwestiach klimatu w kontekście edukacji szkolnej, gospodarki wodnej i roli w tej mierze administracji lokalnej. W obradach wzięli udział członkowie zarządu województwa Krystyna Poślednia i Arkadiusz Blochowiak oraz dolnosaksoński minister środowiska i ochrony klimatu Hans-Heinrich Sander. ABO

Białe wstążki przeciw przemocy



„Biała Wstążka” to światowa kampania, wymyślona kilkanaście lat temu w Kanadzie, której celem jest promowanie wśród mężczyzn i przez mężczyzn działań mających zatrzymać przemoc wobec kobiet. Teraz, dzięki inicjatywie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Krotoszynie, trafiła także do Wielkopolski. 8 października ambasadorami kampanii zostali wojewoda Piotr Florek i marszałek Marek Woźniak – obaj zaopatrzeni zostali w symboliczne białe wstążki. Jak wskazywano podczas spotkania w Poznaniu, problem jest poważny. W ciągu roku w województwie policja odnotowuje około 4500 aktów przemocy w rodzinie (w większości przypadków poszkodowanymi są kobiety) – a mowa tu wyłącznie o przypadkach oficjalnie zgłoszonych. ABO

Badania dla palaczy

Masz między 55 a 65 lat? Palisz dużo od wielu lat? Mieszkasz w Wielkopolsce? Jeśli tak, to do ciebie skierowana jest oferta bezpłatnych badań, realizowanych dzięki unikatowemu w skali kraju programowi finansowanemu przez samorząd województwa.

Mowa o Wieloletnim Programie Wczesnego Wykrywania Raka Płuc, na który władze województwa zamierzają w ciągu pięciu lat wydać kilka milionów złotych (w tegorocznym budżecie jest na to 800.000). Pozwoli to na zdiagnozowanie nowoczesnym sprzętem 25.000 Wielkopolan z grupy największego ryzyka.

– Choroby nowotworowe pozostają wciąż głównym zagrożeniem zdrowotnym dotyczącym Wielkopolan. Stąd walkę z tymi chorobami uznaliśmy za jedno

z najważniejszych wyzwań stojących przed samorządem województwa w zakresie ochrony zdrowia. Priorytetem dla nas jest dążenie do polepszenia dostępności zarówno do badań diagnostycznych, jak i leczenia chorób nowotworowych, a także szeroka popularyzacja badań profilaktycznych wśród mieszkańców regionu – mówił marszałek Marek Woźniak, otwierając 21 września w Centrum Konferencyjno-Kongresowym Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu konferencję inauguracyjną program. Marszałek przypomniał o inwestycjach, realizowanych lub planowanych dzięki pieniądzą z budżetu województwa i ze środków unijnych, m.in. w Wielkopolskim Centrum Onkologii oraz w Wielkopolskim Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii w Poznaniu. ABO



Waga partnerstwa

Strategia na dekadę

Oficjalną wizytą w Charkowie na Ukrainie w dniach 25-27 września marszałek Marek Woźniak zainaugurował udział Wielkopolski w ramach Partnerstwa Wschodniego.

Partnerstwo Wschodnie zakłada rozwijanie współpracy 27 państw unijnych z państwami Europy Środkowej – Ukrainą, Białorusią i Mołdawią oraz państwami Kaukazu Południowego – Gruzją, Azerbejdżanem i Armenią. Unia Europejska zamierza przeznaczyć na ten cel, do 2013 roku, 600 mln euro. Kraje uczestniczące w Partnerstwie będą mogły uzyskać również kredyty z banków europejskich.

Głównym celem projektu jest pomoc partnerom ze Wschodu w umacnianiu standardów demokracji, przyspieszeniu procesów transformacji społecznej i gospodarczej, wsparcie w budowaniu sprawnej administracji, a przede wszystkim tworzeniu podstaw społeczeństwa obywatelskiego. Stąd ogromna rola w tym przedsięwzięciu samorządów regionalnych i lokalnych.

Partnerstwo Wschodnie ma dla nas symboliczne znaczenie – stwierdził marszałek Marek Woźniak podczas konferencji prasowej



Podczas wizyty na Ukrainie rozmawiano także o sprawach związanych z organizacją Euro 2012. Na zdjęciu wielkopolska delegacja na stadionie piłkarskim w Charkowie.

wej poprzedzającej ukraińską wizytę. – To wspólna inicjatywa Polski i Szwecji, przyjęta przez wszystkie kraje unijne w roku obchodów 20-lecia odzyskania wolnej Rzeczypospolitej i budowy demokratycznego państwa.

Nawiązując nowe kontakty na Wschodzie, Wielkopolska

zamierza wykorzystać dotychczasowe doświadczenia ze współpracy z Ukrainą i Gruzją, a szczególnie uzyskane podczas realizacji programu REGIO-TAMAR, pomagającego Gruzynom w tworzeniu ofert inwestycyjnych i pozyskiwaniu środków unijnych.

Współpraca w ramach kolejnych projektów ma być nie tylko aktem politycznym. Jest związana z konkretnymi treściami – współpracą instytucji, szkół, uczelni, placówek kultury, wymianą młodzieży, wspieraniem przedsiębiorczości i rozwoju gospodarczego.

O takich właśnie perspektywach i planach rozmawiano z ukraińskimi partnerami w wrześniu w Charkowie. Poruszano także kwestie związane z organizacją Euro 2012. Wielkopolska delegacja uczestniczyła w otwarciu Targów Biznesu. Złożyła także kwiaty grobach polskich oficerów.

Marek Woźniak, jako wiceprzewodniczący Komitetu Regionów, angażuje się także we współpracę państw, które przystąpiły do Strategii Morza Bałtyckiego. We wrześniu przebywał również w Moskwie, gdzie wraz z marszałkiem Senatu Bogdanem Borusewiczem reprezentował nasz kraj na I Forum Regionów Polski i Rosji. **RJ**

O projekcie Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010-2020 dyskutowali 7 października w Poznaniu wielkopolscy samorządowcy, przedstawiciele nauki i organizacji pozarządowych.

Projekt przygotowało Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, a poznańskie spotkanie było jednym z cyklu 16 konferencji, które zaplanowano we wszystkich polskich województwach. Są one elementem publicznej debaty na temat ostatecznego kształtu Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010-2020.

Najważniejszą zasadą polityki regionalnej przyjętą w Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego, jest efektywne wykorzystanie przez województwa ich potencjału dla lepszego rozwoju kraju – mówiła Hanna Jahns, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Dlatego nasza propozycja zakłada stworzenie wszystkim regionom szans na unijne wsparcie, bez względu na to, czy są słabiej czy lepiej rozwinięte.

Nową strategię charakteryzować ma odejście od sektorowych programów operacyjnych oraz potraktowanie rozwoju obszarów miejskich jako jednego z ważniejszych wyzwań. Około 70 procent pomocy unijnej skierowanej zostanie bezpośrednio do województw w ramach regionalnych programów operacyjnych.

Marszałek Marek Woźniak zwracał uwagę, że Wielkopolska nie jest obszarem jednolitym. Znacząca jest ilość i rozwarstwienie obszarów problemowych, w których nieodzwoną będzie interwencja zewnętrzna ze strony państwa. – Powodzenie strategii zależeć będzie od dobrego dostosowania obowiązującego prawa do teoretycznego modelu KSRR – podkreślał marszałek. Wojewoda Piotr Florek zwracał uwagę, że w świetle KSRR głównymi aktorami polityki regionalnej będą samorządy wojewódzkie.

W ostatecznym zapisie strategii znajdują się najważniejsze cele, kierunki i uwarunkowania rozwoju regionalnego Polski. Zaprezentowana zostanie w niej również polityka państwa wobec województw, w tym zasady i mechanizmy współpracy i koordynacji działań na poziomie krajowym i samorządu terytorialnego.

Założenia do strategii omawiane m.in. podczas poznańskiego spotkania przewidują, że realizacja polityki regionalnej osiągnana będzie przy zastosowaniu czterech rodzajów instrumentów: krajowego programu operacyjnego rozwoju regionalnego, regionalnych programów operacyjnych, programów ponadregionalnych oraz kontraktów wojewódzkich. **RJ**

Europejskie spotkanie regionów z naszym udziałem

Open Days to tradycyjne, organizowane już po raz siódmy, spotkanie europejskich regionów i miast, podczas którego mogą one zaprezentować swoje osiągnięcia i wymienić się doświadczeniami oraz poglądami w kluczowych kwestiach nurtujących stary kontynent.

Przez kilka październikowych dni na zaproszenie Komitetu Regionów i Komisji Europejskiej w Brukseli gościło około 7.000 przedstawicieli władz (unijnych, krajowych i – przede wszystkim – regionalnych), biznesu, nauki, kultury. Trzon stanowili reprezentanci 27 państw unijnych, ale pojawili się też goście z innych krajów europejskich, a także z USA, Chiny i Indii. Okazją do wymiany przez nich poglądów było 125 seminariów, sesji, warsztatów.

Tegoroczny Europejski Tydzień Regionów i Miast odbywał się pod hasłem „Światowe wyzwania, europejskie odpowiedzi”, a rozmowy toczyły się wokół czterech głównych zagadnień: wychodzenia z kryzysu poprzez innowacyjne rozwiązania, zrównoważonego rozwoju jako odpowiedzi na zmiany klimatyczne, ponadgranicznej współpracy terytorialnej, oceny oraz przyszłości unijnej polityki spójności.

Słuchając oficjalnych wystąpień zarówno unijnych władz, jak i przedstawicieli władz lokalnych, najczęściej można było natknąć się na słowo „kryzys” oraz na stwierdzenie, że w Unii Europejskiej jeszcze więcej decyzji powinno zapadać na szczeblu regionalnym.

Jest jasne, że wychodząc z kryzysu, a także chcąc podjąć konkurencję z Chinami, Indiami czy innymi wschodzącymi gospodarkami świata, nie możemy opierać się na dotychczas-



Sesja inauguracyjna tegorocznego Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast w sali septyjnej Parlamentu Europejskiego. Przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso podkreślał znaczenie regionów w funkcjonowaniu UE, zwłaszcza w realizowaniu polityki spójności.

sowych metodach i strukturach. W realizowaniu innowacyjnych inicjatyw potrzebne jest współdziałanie trzech partnerów: Unii Europejskiej, państw członkowskich i regionów – mówił podczas sesji inauguracyjnej przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso.

Wśród państw UE są dwa z trzech najbardziej innowacyjnych krajów na świecie, ale jednocześnie aż siedemnaście jest pod tym względem poniżej globalnej średniej. Podobne zróżnicowanie jest wśród europejskich regionów. Stąd tak znaczną część pieniędzy w ramach polityki spójności przeznaczamy na rozwój innowacyjności – podkreślał Paweł Samecki, unijny komisarz do spraw polityki regionalnej.

Z kolei przewodniczący Komitetu Regionów Luc Van den Brande apelował o jeszcze wię-

kszą decentralizację: – Nie można zaczynać budowy domu od dachu czy komina, lecz od fundamentów, jakimi są regiony. Pozwólcie bardziej zaangażować się władzom regionalnym i lokalnym, a wszyscy na tym zyskamy. W przeciwnym razie bardzo niskie zaangażowanie obywateli UE, widoczne po frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego, na pewno się nie poprawi.

Województwo wielkopolskie było w tym roku po raz pierwszy liderem konglomeratu kilku regionów (z Polski, Hiszpanii, Holandii, Finlandii, Austrii, Wielkiej Brytanii i Czech) organizującego jeden z warsztatów podczas Open Days. Podczas dwóch paneli – politycznego i eksperckiego – dyskutowano pod hasłem „Regiony debatują o przyszłej polityce spójności”. Spotkanie na temat tego, jak po 2013 roku może wyglądać rozdział

unijnej pomocy dla regionów, cieszyło się taką popularnością, że już po kilku dniach od rozpoczęcia rejestracji (uczestnicy zgłaszali się przez Internet) skończyły się miejsca. O tym, że nie było to wyłącznie wirtualne zainteresowanie, świadczył tłum uczestników w dniu warsztatu.

Wielkopolska zaakcentowała swój udział w Open Days także w sferze kultury, podczas kulminacyjnego galowego koncertu w prestiżowym Centrum Kulturalnym BOZAR. Do występu przed kilkusetosobową europejską elitą zaproszono muzyków z sześciu krajów. Wśród nich znalazła się poznańska flectistka Ewa Murawska, która wcześniej dzięki rekomendacji marszałka Marka Woźniaka (wiceprzewodniczącego Komitetu Regionów) trafiła do prestiżowego grona „stu młodych kreatywnych talentów” z całej Europy. **ABO**



Organizowany przez Wielkopolskę warsztat cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Chętnych do uczestnictwa było znacznie więcej, niż mogła pomieścić największa sala budynku, w którym znajduje się Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli.



Wśród europejskich muzyków, którzy wystąpili podczas koncertu galowego Open Days w prestiżowym Centrum Kulturalnym BOZAR, znalazła się poznańska flectistka Ewa Murawska.

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 28 września, podczas XXXIX sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Maciej Wiśniewski (Lewica) powrócił do poruszanej już przez siebie kwestii utrzymania czystości wokół Jeziora Dominickiego w Boszkowie. Radny interesował się kryteriami wyboru i warunkami przekazania zarządzania terenem przy jeziorze prywatnemu inwestorowi. Zwracał zwłaszcza uwagę na potrzebę zawarcia odpowiedniej klauzuli odnośnie pobierania ewentualnych opłat za wstęp na plażę.



Waldemar Witkowski (Lewica) poruszył kilka kwestii. Zwrócił się do zarządu województwa o udostępnienie mu wniosków pokontrolnych sporządzanych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Radny zwrócił uwagę na potrzebę rozwoju dojazdów kolejowych na terenach na zachód od Poznania, obejmujących okolice Dopiewa, Opalenicy, Buku. Mówił także o problemie stymulowania selektywnej zbiórki odpadów, szczególnie kontrolowania rzetelności firm wywozowych w kontekście pobierania „opłat śmieciowych” przez Urząd Marszałkowski.



Andrzej Grzeszczak (PiS) mówił o sprawie zamknięcia wjazdu na autostradę A2 w Osiecy w gminie Rzgów. Naświetlił związane z tym faktem problemy lokalnej społeczności. Radny zapowiedział do władz województwa o pomoc w tej sprawie.



Zbigniew Ajchler (Lewica) po raz kolejny powrócił do problemów związanych z zasięgiem programu nadawanego przez regionalny oddział Telewizji Polskiej w Poznaniu. Podkreślił, że część mieszkańców Wielkopolski nadal nie ma możliwości odbioru tego programu. Radny dopytywał również o ewentualne kroki podjęte w związku z prezentowaną na sesjach sejmiku sytuacją w regionalnej policji. Podniósł też kwestię ewentualnego zaangażowania się województwa w obiekty sportowe w Grodzisku Wielkopolskim.



Lech Dymarski (PO) poruszył kwestię wręczenia odznaki honorowej Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego. Przewodniczący sejmiku zwrócił uwagę na procedury przyznawania odznaczenia i podkreślił rolę kapituły odznaki w tym procesie.



Zbigniew Czerwiński (PiS) złożył pisemną interpelację dotyczącą podległych samorządowi województwa szpitali. Radny wystąpił w niej o informacje odnośnie planów zarządu województwa wobec tych samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, które za pierwsze sześć miesięcy 2009 roku wykazały stratę finansową.



Elżbieta Barys (PiS) w pisemnej interpelacji powróciła do faktu umieszczenia w katalogu Instytutu Pamięi Narodowej nazwisk wicemarszałków Wojciecha Jankowiaka i Leszka Wojtasiaka. Zwróciła się o informacje, czy wyżej wymienieni wystąpili w tej sprawie do sądu i o ewentualne działania podjęte przez marszałka województwa. Pod interpelacją podpisali się również inni radni PiS: Arkadiusz Chmielewski, Leszek Bierla, Lidia Czechak, Przemysław Smulski, Zbigniew Czerwiński i Marcin Porzucek.



Lidia Czechak (PiS) złożyła trzy pisemne interpelacje. W pierwszej z nich poruszyła kwestię budowy nowego szpitala dziecięcego w Poznaniu, zwracając uwagę na potrzebę przyspieszenia prac i decyzji w sprawie tej inwestycji. W drugim swoim wystąpieniu radna odniosła się do jednego z działań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, związanego z gospodarowaniem rolniczymi zasobami wodnymi. W związku z problemami z jego wdrażaniem, wystąpiła między innymi o interwencję ze strony zarządu województwa u ministra rolnictwa. W trzeciej interpelacji radna poprosiła o przekazanie planów dotyczących przyszłości Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego – instytucji przejętej ustawowo 1 lipca przez samorząd województwa.



Artur Różański (niezrzeszony) złożył pisemną interpelację, w której wystąpił o informacje dotyczące kancelarii prawnych, radcowskich i adwokackich współpracujących z samorządem województwa. Radny wniósł o wykaz kancelarii, które współpracowały z Urzędem Marszałkowskim i podległymi mu instytucjami w 2008 i 2009 roku. **ABO**

Budżet odchudzony

O ponad 166 milionów złotych zredukowano tegoroczne wydatki województwa podczas wrześniowej sesji sejmiku.

Przesunięcie na kolejne lata zakupu nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych dla przewozów regionalnych, cięcia w inwestycjach drogowych i ochrony zdrowia, których ze względów formalnych bądź organizacyjnych nie udało się rozpocząć przed końcem tego roku, rezygnacja z planowanych nakładów na budowę siedziby Urzędu Marszałkowskiego – to zasadnicze pozycje na liście wydatków przedstawionych przez zarząd województwa sejmikowi do wykreślenia z tegorocznego budżetu. W ten sposób plan finansowy 2009 r. został odchudzony o ponad 166 mln złotych.

Kto za, a kto przeciw?

Przeciwko projektowi ograniczenia wydatków głosowali radni Lewicy, którzy w grudniu ubiegłego roku, jako jedyny klub opozycyjny, poparli budżet przedstawiony przez koalicję PO-PSL. Zbigniew Ajchler stanowisko klubu Lewicy uzasadniał głównie słabym wykonaniem planu wydatków (27 procent) w pierwszym półroczu oraz dezaprobatą wobec opóźnień w przekazywaniu rządowych dotacji celowych, m.in. na melioracje wodne, dopłaty do ulgowych autobusowych przejazdów pasażerskich oraz na zadania przejmowane przez samorząd od administracji państwowej. Krytycznie odniósł się do korekt związanych z inwestycjami w ochronie zdrowia, mimo szczegółowych uzasadnień zarządu oraz wyjaśnień, że przesunięcia w ramach wieloletnich planów inwestycyjnych nie wstrzymują tych zadań, a służą jedynie urealnieniu harmonogramów w inwestycjach.

To, co skrytykowała Lewica, pochwalili przewodniczący Komisji Budżetowej sejmiku i szef klubu radnych PiS, Zbigniew Czerwiński. – Od lat domagałem się – przypomniał radny podczas sesji i na konferencji prasowej klubu PiS – by po wykonaniu pierwszego półrocza dokonywać przeglądu zaplanowanych wydatków i na sesji wrześniowej wprowadzać istotne korekty. I oto po raz pierwszy

w tej kadencji zarząd sam zaproponował bardzo istotne zmiany w budżecie. Dokonano również sensownego urealnienia dochodów i deficytu.

Porządek się opłaci

Ograniczenie wydatków budżetu oraz wyższe niż zakładano dochody z udziału w podatku od firm i osób fizycznych sprawiają, że 224-milionowy deficyt województwa zmalał niemal dziesięciokrotnie. Daje to regionowi dobrą pozycję startową przed planowanymi reformami finansów samorządowych.

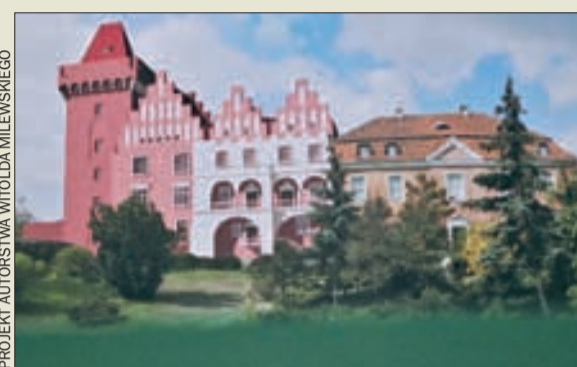
– Wielkopolska, w dobie kryzysu gospodarczego, jest jedynym polskim województwem, które po bilansie pierwszych sześciu miesięcy nie musiało obniżyć wcześniej przyjętego planu dochodów na rok 2009 – podkreślała skarbnik Elżbieta Kuzdro-Lubińska. Przekonywała, że taki obrót rzeczy ma więcej plusów niż minusów.

Wydatki województwa w tym roku wyniosą około 1,8 mld zł. Różnica między dochodami a wydatkami w wysokości 70 mln zł zostanie pokryta nadwyżką z lat ubiegłych, a jeśli zajdzie potrzeba – niewielkim kredytem bankowym. To pozwoli na usprawnienie prac nad kolejnym budżetem, który w myśl nowej ustawy o finansach publicznych musi być gotowy (uchwalony przez sejmik) najpóźniej do 31 stycznia 2010. Rozwiązania przyjęte przez radnych likwidują tzw. wydatki niewygasające, które na przykład w przypadku inwestycji projektowanych w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Koninie czy niektórych przedłużających się inwestycji drogowych, staną się zwykłymi zadaniami przyszłorocznego planu. Dodatkową korzyścią przyjętych rozwiązań jest utrzymanie wysokiej zdolności kredytowej województwa, niezbędnej dla sprawnej absorpcji funduszy unijnych w następnych latach.

Więcej z UE

Skarbnik E. Kuzdro-Lubińska przedstawiła zestawienia obrazujące aktualny stan wykorzystania tych pieniędzy. W działania WRPO do 30 czerwca zaangażo-

Zamek będzie, ale nie w tym roku



PROJEKT AUTORSTWA WITOLDA MILEWSKIEGO

Wiele dyskusji wzbudziła podczas wrześniowej sesji kwestia odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu. Zgodnie z sugestią zarządu województwa radni przystali na przesunięcie z obecnego roku na kolejny 5 milionów złotych przyznanych na powyższy cel. Wcześniej podobną decyzję podjęła Rada Miasta Poznania. Ponieważ tamten krok wywołał sporo nieporozumień (w mediach przetoczyła się dyskusja, czy inwestycja nie rozpoczyna się z winy będącego inwestorem Muzeum Narodowego w Poznaniu, czy też z powodu przesunięcia pieniędzy przez samorządowców), wiceprzewodniczący sejmiku Zbigniew Czerwiński poprosił o zabranie głosu dyrektora administracyjnego muzealnej placówki Aleksandra Motałę.

– Muzeum jest gotowe do inwestycji, czekamy na odpowiednie umowy z samorządami – mówił dyrektor Motała. W związku z tym radny Czerwiński zaproponował, by jednak część pieniędzy na Zamek pozostawić w tegorocznym budżecie. W odpowiedzi marszałek Marek Woźniak zacytował pismo dyrektora muzeum Wojciecha Suchockiego, w którym wnioskuje on o zapewnienie pieniędzy na tę inwestycję dopiero w 2010 roku. – Tu nie ma sprzeczności. Chcemy jak najszybciej ogłosić przetarg, ale i tak pierwsze pieniądze będą potrzebne w maju przyszłego roku – przyznał dyrektor Motała. I podkreślił, że do współpracy z samorządem w kwestii odbudowy Zamku muzeum nie ma zastrzeżeń. W tej sytuacji Zbigniew Czerwiński wycofał swój wniosek, konstatując: – Wobec powyższych deklaracji jesteśmy w stanie obronić tezę, że ze strony samorządu województwa jest pełna wola finansowego uczestniczenia w odbudowie Zamku. **ABO**

wano zaledwie 26 procent planowanych kwot (w budżecie zapisano 1197 mln zł), ale już pod koniec września zaangażowanie to sięgało blisko 70 procent sumy przyjętej w budżecie. Ten obraz znacząco poprawiło uruchomienie funduszy JEREMIE (501 mln zł, przeznaczonych na projekty wsparcia biznesu) oraz JESSICA (313 mln zł, stanowiącego odnowienie pomocy na projekty związane głównie z odnową miast), a także zaawansowanie projektów związanych ze wspieraniem przedsiębiorczości i rozwoju ma-

łych i średnich przedsiębiorstw oraz działań w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Porządkowaniu finansów województwa służy również rozliczenie pożyczek zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego na prefinansowanie działań Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz sektorowych programów operacyjnych w latach 2004-2009. Na 318,7 mln zł pożyczek udzielonych na te cele przez PBK do rozliczenia, na 10 września, pozostało 3,6 mln zł. **RJ**

Orlik do Wrześni

Sejmik zaakceptował zmianę lokalizacji jednego ze stu realizowanych w tym roku w Wielkopolsce obiektów sportowych w ramach rządowo-samorządowego programu „Moje Boisko-Orlik 2012”. Zamiast w Kazimierzu Biskupim przy ulicy Kościuszki, kompleks boisk zostanie wybudowany we Wrześni przy ulicy Szkolnej.

Gmina Kazimierz Biskupi wycofała się z projektu, ponieważ nie uzyskała zgody Ministerstwa Sportu i Turystyki na odstępstwo od typowego „orlikowego” projektu (nie chciano budować szatni, ponieważ odpowiednio zaplecze znajduje się w odległości 120 metrów od planowanego boiska).

W tej sytuacji 333.000 złotych z budżetu województwa (drugie tyle dokłada rząd) trafi do Wrześni. **ABO**

Jak się wiedzie spółkom?

Podczas posiedzeń odpowiednich komisji oraz na sesji sejmiku radni zapoznali się z dokumentem „Analiza sytuacji finansowej w spółkach prawa handlowego z udziałem Województwa Wielkopolskiego w 2008 roku. Efekty merytoryczne i finansowe”.

Także i tym razem największą uwagę poświęcono Centrum Wyszokolenia Jeździeckiego Hipodrom Wola. O ile kondycja Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie, Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego, Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Portu Lotniczego Poznań-Ławica nie budzi zastrzeżeń (w większości przypadków w 2008 r. uległa wręcz poprawie), to Wola zakończyła ten okres stratą na poziomie 1,6 miliona złotych. Plusem jest to, że dzięki dokapitalizowaniu tej spółki w ubieg-

łym roku przez samorząd województwa zlikwidowano realne zagrożenie upadłością.

– Dzięki działaniom podjętym przez zarząd spółki sytuacja Woli wygląda nieco lepiej. Znosi się na to, że rok 2009 zamknie ona na zdecydowanie niższą stratą, na poziomie 700-800 tysięcy złotych – mówił radnym podczas sesji Grzegorz Proniewicz z Departamentu Gospodarki UMWW.

Część radnych opozycji powątpiewała w zapewnienia dotyczące poprawy sytuacji hipodromu. Podczas posiedzenia Komisji Gospodarki, Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej, z inicjatywy radnego PiS Przemysław Smulski wystosowano formalny wniosek do zarządu województwa o przedstawienie wizji rozwoju i perspektyw funkcjonowania CWJ Hipodrom Wola. **ABO**

Idą na rekord



I miejsce Andrzej Grzeszczak (PiS, na zdjęciu) – 27, II miejsce Zbigniew Ajchler (Lewica) – 19, III miejsce Lidia Czechak (PiS) – 18. Tak przedstawia się podium w „rywalizacji” radnych, biorąc pod uwagę liczbę złożonych w tym roku interpelacji. Ten rodzaj aktywności członków sejmiku policzyli i przedstawił podczas konferencji prasowej klub PiS, którego członkowie zdążyli już w tym roku interpelować do zarządu województwa aż 68 razy. Statystyka nie uwzględnia wrześniowej sesji. **ABO**

Sami sobie pojedziemy

Sejmik dał zielone światło dla stworzenia spółki Koleje Wielkopolskie.

Opowołaniu regionalnej spółki, która mogłaby prowadzić kolejowe przewozy pasażerskie, mówiono w samorządzie województwa od dobrych paru lat. Z różnych powodów plany te nie były realizowane. Koleje Wielkopolskie powstaną teraz – w czasie, gdy... najmniej można się było tego spodziewać.

Niespełnione nadzieje

Zgodnie z prawem samorząd województwa jest odpowiedzialny za organizowanie regionalnych kolejowych przewozów pasażerskich. Dość szybko jasne stało się, że efektywne wywiązanie się z tego obowiązku będzie łatwiejsze, gdy nie będziemy skazani na zlecenie usług państwowemu, scentralizowanemu monopolistom. Stąd już w 2004 roku sejmik podjął uchwałę w sprawie utworzenia spółki kolejowej przez samorząd województwa i PKP Przewozy Regionalne. Przez kolejne lata trwały prace nad powołaniem Kolei Wielkopolskich i żmudne negocjacje z PKP. Ostatecznie jednak, w 2007 roku, władze PKP nie parafowały uzgodnionych wcześniej warunków umowy. Wtedy bowiem na horyzoncie pojawił się nowy rządowy plan, zakładający usamorządowienie spółki PKP Przewozy Regionalne. W efekcie pod koniec 2008 roku Wielkopolska objęła 9,7 procent udziałów w tej firmie (jesteśmy, po Mazowszu, największym właścicielem).



FOT. S. SEIDLER

Dzięki 22 szynobusom, będącym własnością województwa, spółka Koleje Wielkopolskie mogłaby obsługiwać cały ruch pasażerski na liniach niezelektryfikowanych.

Szybko okazało się, że mimo oddłużenia przez rząd i zapewnienia źródeł finansowania modernizacji taboru, PKP Przewozy Regionalne są w złej kondycji. Jak informował radnych Komisji Gospodarki, Infrastruktury Technicznej i Planowania Przestrzennego zastępca dyrektora Departamentu Transportu UMWW Henryk Szczepanowicz, średni wiek przekazanego nam taboru to... 30 lat, a prognozowana strata spółki za 2009 rok to 270 milionów złotych. Czarę goryczy przelało jednak co innego...

– Nowy zarząd PKP Przewozy Regionalne wstrzymał prace zmierzające do wykształcenia mających dużą samodzielność oddziałów wojewódzkich. Stąd powrót do koncepcji powołania

własnego podmiotu mogącego realizować przewozy w regionie – tłumaczył radnym wice-marszałek Wojciech Jankowiak. I nie ukrywał: – Przystąpienie do tych prac to także sygnał dla innych udziałowców PKP Przewozy Regionalne, że nam rzeczywiście zależy na kontynuowaniu procesu decentralizacji.

Radni pytają

Podczas wrześniowej sesji sejmik w odpowiedniej uchwale wyraził zgodę na powołanie spółki Koleje Wielkopolskie. Województwo będzie jej wyłącznym właścicielem, wyłoży na nią 2,5 miliona złotych, obejmując za to 5000 udziałów po 500 złotych. Nim radni zapalili zie-

lone światło dla Kolei Wielkopolskich, wyrażali sporo obaw.

– Mamy jednego bankruta, jakim są PKP Przewozy Regionalne, a teraz chcemy powoływać kolejną spółkę – mówiła Bogumiła Hromiak-Paprzycka (Lewica).

– Nie wiemy, kiedy spółka rozpocznie działalność przewozową, ani jaki będzie stan zatrudnienia do tego czasu – zauważał Maciej Wiśniewski (Lewica).

– Zastanówmy się wspólnie nad tym, czym i jak ma się zajmować ta spółka, bo to oznacza poważne konsekwencje dla budżetu. Proponuję zwołać w tej sprawie specjalne posiedzenie komisji infrastruktury – sugerował Zbigniew Czerwiński (PiS).

Radni przestrzegali też, że może się okazać, iż w pewnym

momencie województwo będzie musiało ponosić zarówno koszty utrzymania Kolei Wielkopolskich, jak i – w odpowiedniej proporcji – spółki PKP Przewozy Regionalne. Stąd pytali o możliwość zbycia udziałów województwa w tym drugim podmiocie. Wice-marszałek Jankowiak nie wykluczył takiej możliwości.

Najpierw szynobusy

Jednak co do zasady powołania własnego podmiotu nawet opozycyjni radni wyrażali akceptację. – Nie widzę innej możliwości rozwoju i decentralizacji przewozów regionalnych. Warto budować taką spółkę i, być może, dogadać się w przyszłości jeszcze z dwoma lub trzema województwami – stwierdził Przemysław Smulski PiS.

Wojciech Jankowiak zadeklarował, że w ciągu pół roku zarząd województwa przedstawi więcej szczegółów ekonomicznego funkcjonowania Kolei Wielkopolskich. Za powołaniem spółki byli w tej sytuacji wszyscy radni, poza zrzeszonymi w klubie Lewica. – Nasze stanowisko wynika z braku dostatecznych informacji dotyczących wpływu powołania tej spółki na budżet województwa – argumentował szef klubu Zbigniew Ajchler.

Najbliższy rok Koleje Wielkopolskie poświęcą na sprawy organizacyjne oraz przygotowanie do uzyskania niezbędnych certyfikatów i pozwoleń na wykonywanie przewozów pasażerskich. Następnie – dzięki udo-



Wojciech Jankowiak wice-marszałek województwa:

– Tworząc tę spółkę, jesteśmy w stanie lepiej uchwycić dokładną strukturę kosztów i wpływów, elastyczniej dostosowywać taryfę i rozkład jazdy, jak najlepiej dostosować strukturę zatrudnienia, a w konsekwencji optymalnie dbać o rosnące z roku na rok koszty dopłat do pasażerskich przewozów regionalnych. Szacuję, że na działalność spółki do czasu rozpoczęcia przez nią przewozów potrzebne będzie w sumie około 5 milionów złotych. W przyszłości możliwe są różne scenariusze, także uwzględniające jednak decentralizację PKP Przewozy Regionalne. Koleje Wielkopolskie mogłyby wówczas być spółką taborową, wykonującą w imieniu samorządu czynności właścicielskie wobec udostępnianych przez nas szynobusów i EZT.

stepieniu 22 należących do województwa szynobusów – będą mogły rozpocząć obsługę wszystkich połączeń w regionie na liniach niezelektryfikowanych. Zakup, z pieniędzy WRPO, 22 elektrycznych zespołów trakcyjnych (oraz kilku wyremontowanych za pieniądze z Funduszu Kolejowego) pozwoli na przejście w następnym etapie części połączeń na liniach zelektryfikowanych. **ABO**

Wielkopolska w Krzemieńcu



FOT. A. CHMIELEWSKA

Radni Komisji Kultury podczas wizyty na Cmentarzu Łyczakowskiem we Lwowie.

W pierwszych dniach września członkowie sejmikowej Komisji Kultury – podczas swojego ukrajńskiego – uczestniczyli w obchodach 200-lecia urodzin Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

W pieczołowicie odrestaurowanym dworcu rodzinnym poety otwarto interesującą ekspozycję, a obecni na uroczystości wiceministrowie kultury Polski i Ukrainy przypominali wspólnie dziedzictwo kulturo-

we. Na ścianie Liceum Krzemienieckiego odsłonięto tablicę pamiątkową z napisem po polsku i ukraińsku: „W kościele Liceum Wołyńskiego w 1809 roku został ochrzczony Juliusz Słowacki – genialny polski poeta”.

– Ujęło mnie szczere, niewymuszone podejście Ukraińców do uroczystości i do postaci Juliusza Słowackiego – podkreśla przewodniczący komisji Lech Dymarski. Przedstawiciele władz naszego regionu omawiali także zasa-

dy współpracy partnerskiej z administracją obwodu tarnopolskiego. Artystów z Tarnopola zaproszono do udziału w przyszłorocznej edycji Ukraińskiej Wiosny, dorocznego festiwalu kultury naszych sąsiadów, organizowanego od dwóch lat w Wielkopolsce.

Wielkopolska delegacja odwiedziła też miejsca związane z polską historią i kulturą, między innymi we Lwowie i Krzemieńcu. **JB, ABO**

Więcej sportowcom

Najlepsi wielkopolscy sportowcy dostaną od województwa wyższe niż dotąd nagrody finansowe. To efekt uchwał przyjętych we wrześniu przez sejmik.

Odtąd olimpijskie złoto oznacza dla zawodnika z Wielkopolski samorządową nagrodę w wysokości 20 tysięcy złotych; srebro to 15 tysięcy, a brąz – 10 tysięcy.

Podium seniorskich mistrzostw świata „wyceniane” jest na 10, 8 i 6 tysięcy złotych, a mistrzostw Europy na 8, 6 i 4 tysiące. Uzyskanie nominacji olimpijskiej to dla sportowca nagroda w wysokości 2 tysięcy złotych. Zmieniono też wysokość nagród dla paraolimpijczyków.

Medaliści z naszego regionu dostaną od samorządu odpowiednio 8, 6 i 4 tysiące złotych, a za nominację do udziału w igrzyskach paraolimpijskich tysiąc złotych.

Zmieniono także niektóre zapisy regulujące przyznawanie stypendiów sportowych dla juniorów i młodzieżowców. Generalnie nowe kryteria są korzystniejsze dla młodych wielkopolskich sportowców. Wprowadzono też zapis o możliwości nadzwyczajnego przyznania stypendium przez zarząd województwa „w szczególnie uzasadnionych przypadkach”. **ABO**

Powojskowe tereny dla Ławicy

Port Lotniczy Ławica, którego udziałowcem jest samorząd województwa, zyskuje nowe tereny.

Rząd postanowił przekazać samorządowi przylegający do lotniska obszar kilkunastu hektarów, w przeszłości wykorzystywanych przez jednostkę wojskową. O planowanej darowiźnie poinformował radnych podczas posiedzenia Komisji Gospodarki, Infrastruktury Technicznej i Planowania Przestrzennego wice-marszałek Wojciech Jankowiak. Przekazanie gruntów powinno ułatwić realizację planowanych przez władze spółki inwestycji, niezbędnych do rozwoju lotniska między innymi w kontekście przygotowań Poznania do Euro 2012.



FOT. P. ŁAWICA

Czy dzięki nowym terenom do terminalu pasażerskiego na Ławicy będzie się można dostać alternatywnym dojazdem?

Do sprawy nawiązali podczas konferencji prasowej radni sejmikowego klubu Lewica. – Choć uważałem, że optymalnym wariantem rozwoju byłoby pasażerskie wykorzystanie Krzesin, to ta decyzja znacznie zwiększa atrakcyjność Ławicy – mówił radny Waldemar Witkowski.

I zaproponował: – Dzięki temu lotnisko zyskuje bezpośredni dostęp do dwujęzdniowej ulicy Dąbrowskiego, a więc tranzytowej trasy ze wschodu na zachód. Można rozwiązać problemy komunikacyjne, sytuując tam parkingi, a pasażerów dowożąc busami do terminalu. **ABO**

Światowe Dni Innowacji

Wielkopolska stała się areną spektakularnych wydarzeń kulturalnych i spotkań najlepszych ekspertów.



FOT. T. A. BOJŃSKI



W kilku miejscach Poznania innowacyjne doświadczenia wymieniały specjaliści. Na zdjęciu – inauguracyjne spotkanie ŚDI w Centrum Kongresowo-Dydaktycznym Uniwersytetu Medycznego.



Nowatorskie zaaranżowanie przestrzeni publicznej. Ustawione w kilku miejscach Poznania i innych wielkopolskich miast kontenery, zagospodarowane przez artystów, wzbudzały zainteresowanie przechodniów.



Podczas gdy fachowcy rozmawiali w salach konferencyjnych, uwagę szerszego grona Wielkopolan i gości przykuwało to, co działo się na ulicach. Na zdjęciu – widowie „Innowacyjnej wieczorynki”.

Światowe Dni Innowacji, odbywające się w Poznaniu i innych miastach regionu od 28 września do 2 października, zgromadziły rzesze naukowców, przedsiębiorców, projektantów, samorządowców, zainteresowanych kreatywnym myśleniem o przyszłości swoich regionów, miast i poszczególnych branż nowoczesnej gospodarki. Nie mniejszym echem odbiły się towarzyszące ŚDI wydarzenia artystyczne.

Urząd Marszałkowski już trzeci rok z rzędu był organizatorem imprezy, której cele to: upowszechnianie innowacji, wzrost świadomości społecznej w tej dziedzinie, prezentacja najlepszych praktyk z przodujących w tej mierze regionów i krajów.

– Wielkopolską kreują ludzie z pasją. Nie boimy się wyzwań i śmiało sięgamy po nowe rozwiązania. Ta inspirująca ciekawość i otwartość to nasz bezcenny potencjał do zbudowania nowoczesnego, opartego na wiedzy regionu. Wierzę, że Wielkopolska może być inkubatorem dla innowacyjności – mówił, otwierając ŚDI i witając gości z kraju i ze świata, marszałek Marek Woźniak. – Dziś, na fundamentie innowacji, wykorzystując posiadany potencjał – przedsiębiorczość i kreatywność Wielkopolan – budujemy region nowoczesny i konkurencyjny na mapie innych regionów Europy.

W trakcie konferencji, wystaw oraz warsztatów z udziałem ekspertów z całego świata uczestnicy mieli okazję do wymiany pomysłów z zakresu badań i rozwoju oraz transferu technologii. Rozmawiano m.in. o nowoczesnych instrumentach finansowych (takich, jak

wdrażane w Wielkopolsce JEREMIE i JESSICA), roli lidera w rozwoju regionów (interesująca telekonferencja z udziałem prezydentów największych miast naszego województwa), klastrach i designie.

Podczas gdy fachowcy rozmawiali w salach konferencyjnych, uwagę szerszego grona Wielkopolan i gości przykuwało to, co działo się na ulicach.

W dniu inauguracji ŚDI dwukrotnie na placu Wolności w Poznaniu pokazana została „Innowacyjna wieczorynka” – niezwykle (innowacyjny, a także) spektakl zrealizowany przy użyciu dźwięku, ognia, wody, a przede wszystkim nowoczesnej technologii laserowej.

Na ulicach kilku wielkopolskich miast stanęły zaaranżowane przez artystów z różnych dziedzin sztuki kontenery (akcja „Moduł publiczny”), a w poznańskiej Starej Drukarni zgromadzono kilka niezwykle nowoczesnych wystaw, pokazujących nowoczesne oblicza sztuki – wszystko to pod wspólnym szyldem Wielkopolskiej Alei Kreaacji.

– Wielkopolska Aleja Kreaacji to swoisty kalejdoskop, tygiel myśli, gdzie sztuka czysta przenika się z designem, a w inspiracji tradycją znajdują świeże rozwiązania dzięki nowoczesnym technologiom – mówił, otwierając wystawę w Starej Drukarni, wicemarszałek Leszek Wojtasiak. – Szeroko pojęte innowacje zawierają w sobie duży potencjał kreaacji – niezbędny do udoskonalania naszego otoczenia, stanowią ważny element uzasadniający konieczność tworzenia nowych rozwiązań, zarówno w kontekście funkcji, jak i formy przedmiotów, a także w przestrzeni publicznej. ABO



Jedną z prezentacji Wielkopolskiej Alei Kreaacji w Starej Drukarni. Kontrowersyjne fotografie (tu bazylika w Licheńcu ukazana w przyszłości jako aquapark...) Kobasa Laksy i Nicolasa Grosperre'a, pochodzące z nagrodzonej Złotym Lwem na Biennale Architektury w Wenecji wystawy.



Aleksandra Szymańska i jej projekt „W rytmie folk” (koronkowe osłonki na słuchawki) – I miejsce w konkursie na nowoczesną, ale inspirowaną tradycją, pamiątkę z Wielkopolski, w ramach projektu Nowy Folk Design. Najlepsze prace można było oglądać w Starej Drukarni.



Jak widać, to, co działo się w ramach Wielkopolskiej Alei Kreaacji, wzbudzało zainteresowanie zarówno wśród starszych, jak i najmłodszych obserwatorów.

Wypięknieją nasze wsie

Konkurs, dzięki któremu mieszkańcy obszarów wiejskich zadbają o swoje otoczenie.

Ukwieczone klomby w wiejskich parkach, pomysłowo zagospodarowane stawy w środku wsi, odnowione przystanki autobusowe, do niedawna pozostawały w sferze wyobraźni. Mieszkańcy wsi mogli o pieniądzach na takie pomysły pomarzyć. Ale o tym, że marzenia mają szansę na urzeczywistnienie, przekonali się, gdy władze województwa uznały, że warto wesprzeć drobne przedsięwzięcia na wsiach i przeznaczyły z regionalnego budżetu sześćset tysięcy złotych na Wielkopolską Odnowę Wsi.

Zadanie przygotowania koncepcji i wprowadzenia jej w życie powierzono Departamentowi Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pierwszym krokiem było przygotowanie regulaminu, pozwalającego na sprawne i skuteczne przeprowadzenie konkursu. Przyswiecała temu przedsięwzięciu idea, że fundusze otrzymają najuboższe wsie w województwie wielkopolskim. Przygotowano taki regulamin, który zakładał, że dodatkowe punkty mogą otrzymać wsie pozbawione przykładowo przystanku autobusowego, przedszkola, świetlicy. To szansa, by wyrównać różnice, uatrakcyjnić otoczenie, poprawić jakość życia przy zachowaniu tra-



Mieszkańcy obszarów wiejskich wykorzystują różne możliwości, by uatrakcyjnić otoczenie i poprawić jakość życia, przy zachowaniu tradycji i tożsamości, z których wielkopolska wieś jest dumna.

dycji i tożsamości, z których wielkopolska wieś jest dumna.

– Wielkopolska Odnowa Wsi jest bardzo istotnym programem, mobilizującym mieszkańców do uczestnictwa w procesie identyfikacji problemów najbliższego otoczenia oraz zaangażowanie się w ich rozwiązywanie – mówi Marek Stawujak, dyrektor Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWW. – To społeczność wiejska stanowi siłę napędową na swoim obszarze, bowiem od jej aktywności zależy będzie poziom życia i wzrost świadomości. Satisfakcją z życia na wsi będzie możliwa tylko wów-

czas, gdy mieszkańcy zrozumieją i przyjmą odpowiedzialność za swą przyszłość. W działaniu tym najważniejsze jest zachowanie tożsamości i integralności wsi w jej wymiarze społecznym, połączone z poszanowaniem dziedzictwa kultury i krajobrazu. Efektem tych działań będzie poprawa bytu mieszkańców wsi, dlatego że pojawiają się nowe możliwości osiedlania, inwestowania, rozwoju usług tworzenia miejsc pracy oraz zarobkowania również poza rolnictwem.

Konkurs Wielkopolska Odnowa Wsi składa się z dwóch etapów. W pierwszym mieszkańcy muszą

wykazać się aktywnością, wyobraźnią i pomysłowością, by przygotować ciekawy projekt wybranego przedsięwzięcia, który spodobają się kapitulie konkursowej. Należy zaprezentować podstawowe zasoby sołectwa, zarówno w wymiarze materialnym, jak i walory kulturowe, społeczne. Projekt oceni kapituła konkursowa, którą tworzyć będą fachowcy, zajmujący się między innymi architekturą krajobrazu, zagospodarowaniem przestrzeni, planowaniem terenów zielonych, melioracją, nie związani z urzędem.

Jednak nie każdy będzie mógł uczestniczyć w konkursie

i otrzymać pieniądze na przygotowanie projektu. Wyklucza on starania osób indywidualnych. Udział może wziąć każda miejscowość o statucie sołectwa z województwa wielkopolskiego lub organizacja mająca osobowość prawną i działająca na terenie Wielkopolski. O tym, kto przejdzie do drugiego etapu, zdecyduje liczba przyznanych punktów, stanowiących podstawę do stworzenia listy rankingowej. Zgodnie z założeniami konkursu, pieniądze będą rozdzielane aż do wyczerpania budżetu w danym roku. W drugim etapie laureaci mogą liczyć na kilkakrotnie wyższe fundusze, niezbędne, by projekt został wprowadzony w życie. Po to, by kwota ta nie była przeznaczona na inne cele, przeprowadzane będą kontrole, sprawdzające prawidłowe jej wykorzystywanie. Na tym nie koniec. W trakcie trwania realizacji ogłoszony zostanie pierwszy etap następnego konkursu. Tym sposobem kolejni mieszkańcy wielkopolskich wsi zyskują szansę, by poprawić swoje otoczenie i egzystencję.

Blisze informacje o konkursie będzie można znaleźć na stronie internetowej UMWW w najbliższych dniach.
Aurelia Pawlak

Rowerem do Międzychodu



Na Nadwarciańskim Szlaku Rowerowym.

We wrześniu oficjalnie otwarty został zachodni odcinek Nadwarciańskiego Szlaku Rowerowego z Poznania do Międzychodu. 122-kilometrowa trasa powstała przy współudziale pieniędzy z budżetu województwa. Szlak jest dobrze oznakowany, zaopatrzone w drewniane wiaty postojowe, dostępne są specjalne mapy – zarówno w wersji drukowanej, jak i dla korzystających z systemu GPS. Uroczystość otwarcia trasy uświetnił rajd rowerowy, którego uczestnicy przejechali 75 kilometrów z Poznania do Wronek.
ABO

Wyrzysk do komercjalizacji

Sesję Rady Powiatu w Pile, na której miano głosować nad projektem przekształcenia Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wyrzysku w spółkę prawa handlowego ze stuprocentowym udziałem powiatu, poprzedziły miesiące konsultacji, protestów i emocji.

Przeciwnicy komercjalizacji placówki nie składali broń do ostatniej chwili. Kilka dni przed sesją „Społeczny Komitet Obrony przed Likwidacją Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej Szpital Powiatowy w Wyrzysku i Szpital Specjalistyczny w Pile” zorganizował konferencję „w sprawie likwidacji Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej Szpital Powiatowy w Wyrzysku i Szpital Spe-

cialistyczny w Pile”. Polityczny „patronat” nad spotkaniem roztoczyli miejscowi działacze Prawa i Sprawiedliwości, zapowiadając udział m.in. parlamentarzystów Jolanty Szczypińskiej i Bolesława Piechy oraz przewodniczącej Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Doroty Gardias. Choć z „wierchuszki” PiS nikt na konferencji się nie pojawił, atmosfera na sali była niezwykle gorąca.

– Kiedy dostałem zaproszenie, szlag mnie trafił! Jak można wmontowywać w to wszystko jeszcze pilski szpital, skoro nigdy nie było mowy o zmianie jego systemu zarządzania? – ocenił konferencję starosta Tomasz Bugajski, który choć występował w roli organu założycielskiego szpitali w Pile i Wy-

rzysku, musiał zadowolić się miejscem na... widowni.

– Tytuł konferencji jest dla mnie oburzający. Bo nie są czynione żadne kroki w kierunku likwidacji lub przekształcenia szpitala w Pile w spółkę prawa handlowego. Nie mam zielonego pojęcia, skąd się to wzięło – mówił na spotkaniu z dziennikarzami dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Pile Grzegorz Wrona.

Przyparty do muru radny PiS Jacek Ciechanowski tłumaczył swoje podejrzenia dotyczące pilskiej placówki tak: – Podobno mówi się, że niektóre oddziały są przeznaczone konkretnym ludziom. Nie wiem, na jakich zasadach, ale o tym się mówi, więc coś musi być na rzeczy.

Już na sesji Jacek Ciechanowski próbował jeszcze zablo-

kować głosowanie nad przekształceniem wyrzyskiego szpitala, proponując wprowadzenie do porządku obrad punktu o rozpisaniu na ten temat referendum. Wniosek nie był głosowany, gdyż Ciechanowski nie wskazał źródła pokrycia kosztów referendum, które wyniosłyby ok. 300 tys. zł.

Dyskusja nad tym punktem trwała trzy godziny. Ostatecznie komercjalizację wyrzyskiego ZOZ poparło osiemnastu radnych, przeciw było czterech przedstawicieli klubu PiS. Wcześniej projekt przekształcenia szpitala pozytywnie zaopiniował sejmik województwa.

Przekształcenie szpitala w Wyrzysku ma potrwać do 30 czerwca 2010 roku.

Mariusz Szalbierz

Regionalne przysmaki na Polagrze



Wielkopolskie specjały zarejestrowane w Komisji Europejskiej oraz wpisane na krajową Listę Produktów Tradycyjnych zostały zaprezentowane na stoisku Urzędu Marszałkowskiego podczas odbywających się w Poznaniu w dniach 14-17 września Międzynarodowych Targów Przemysłu Spożywczego i Gastronomii POLAGRA FOOD. Podczas tej imprezy członek zarządu województwa Arkadiusz Blochowiak wręczył certyfikaty pierwszym dziesięciu podmiotom przystępującym do Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska.
ABO

REKLAMA

druk i e m . p l
DRUK CYFROWY PRZEZ INTERNET
CYFROWA JAKOŚĆ INTERNETOWA CENA

63-100 Śrem, ul. Modrzewskiego 1a
tel. +48 61 2836149, 2829764, fax +48 61 2838113

Sfotografuj uzależnienie

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego wraz z Komendą Wojewódzką Policji w Poznaniu ogłosiły konkurs fotograficzny pod hasłem: „Uzależnienia – nie bądź obojętny!”.

Konkurs skierowany jest do młodych ludzi, w wieku 18-25 lat, którzy mieszkają lub uczą się na terenie województwa wielkopolskiego. Na autorów trzech najlepszych prac czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Konkurs wystartował 15 września, a termin zgłaszania prac mija 30 listopada. Te daty są o tyle istotne, że nagrodzone mogą zostać tylko zdjęcia wykonane w tym właśnie czasie.

Jak istotę i główne cele konkursu tłumaczy jego organizator?

„Ukazanie poprzez fotografię zewnętrznych przejawów różnych uzależnień, a zwłaszcza alkoholizmu i narkomanii, podjęcie próby przełamania społecznej obojętności, napiętnowanie przyzwolenia na niektóre zachowania niezgodne z prawem i odciągające od ogólnie przyjętych norm i zwyczajów, a przede wszystkim aktywizacja i pozyskanie młodzieży do budowania frontu przeciwdziałania uzależnieniom to główne cele konkursu. Uzależnienia coraz bardziej dotykają młodych ludzi. Niejednokrotnie są dla nich jedynym wyznacznikiem egzystencji. Razem z młodymi ludźmi chcemy to zmienić! Proponujemy, więc alternatywną, bardzo aktywną i pozytywną formę spędzania

wolnego czasu. Wyrażamy nadzieję, że dla wielu będzie ona bakiem do zgłębiania sztuki fotografii i zarażania tą pasją innych. Pomaga nam w tym formuła konkursu, zgodnie z którą do oceny kwalifikowane będą tylko te fotografie, które wykonane zostaną dopiero po ogłoszeniu konkursu, a na dodatek przedstawiać będą rzeczywistość w sposób bezpośredni.”

Na stronach internetowych www.umww.pl (w zakładce aktualności) oraz www.wielkopolska.policja.gov.pl można znaleźć wszystkie niezbędne szczegóły dotyczące konkursu, w tym potrzebne formularze oraz regulamin, którego akceptacją jest warunkiem udziału w przedsięwzięciu.
ABO

Poznańskie wczoraj i dziś

Z prof. dr. hab. **Lechem Trzeciakowskim**, historykiem, wykładowcą Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, rozmawia Ryszard Jałoszyński

– Kształtowanie porządku administracyjnego II Rzeczypospolitej nie było równomiernym procesem. Najszybciej polska administracja zaczęła funkcjonować w centrum kraju oraz w Wielkopolsce i na Pomorzu. Najpóźniej krystalizowała się na Kresach Wschodnich i na Śląsku. Co było tego powodem?

– Ten proces rozpoczął się jesienią 1918 roku i trwał aż do końca roku 1922. To całe pięć lat. Towarzyszyła mu bardzo złożona sytuacja międzynarodowa, związana z ustanawianiem powojennego ładu w Europie Środkowej. Postęp był dyktowany przez dynamiczną sytuację polityczną, jak też działania militarne w Wielkopolsce i na Śląsku oraz wojnę z bolszewikami. Wpływało to zarówno na tempo przemian, jak też bezpośrednio na kształt terytorialny państwa.

– Co decydowało w takich warunkach o sposobie podziału administracyjnego kraju? Na przykład o wielkości i liczbie tworzących województw?

– Zasadnicze były względy polityczne. Gospodarka, demografia, tradycje w takich nadzwyczajnych okolicznościach, choć ważne, siłą rzeczy schodziły na drugi plan. Z chwilą odzyskania niepodległości niewiele w tej sprawie dało się z góry przewidzieć. Bo inaczej jest, gdy zaprowadzamy porządek administracyjny na określonym już terytorium. Wtedy możemy to porządnie zaplanować. Możemy przyjąć jakieś kryteria, według których podział administracyjny projektujemy. Ustalamy związane z tym potrzeby, środki oraz plan działań. W 1919 roku takiej komfortowej sytuacji nie było. Okoliczności zmuszały do konkretnych posunięć. Dlatego trzeba podziwiać ówczesnych organizatorów, że osiągnęli tak zdumiewająco dobre rezultaty, że byli skuteczni, pomimo nieustannego działania pod presją zmieniającej się sytuacji.

– Czy można było wówczas odnieść się do jakiegoś wzorca czy modelu funkcjonowania administracji państwowej w Europie?

– Takiego modelu nie było. Bo nawet zwycięskie państwa Ententy musiały szukać nowych dróg rozwoju i recept na rodzące się problemy polityczne i gospodarcze. Nie było dobrych przykładowych rozwiązań w żadnej z palących kwestii odradzającego się państwa. Były napięcia narodowościowe, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, głównie w relacjach z Litwą. Ale podobne trudności miały także inne, nawet mocniejsze od nas państwa europejskie. Nie możemy także zapominać o komplikacjach związanych z ponadstuletnią spuścizną zaborów. Jej efektem były ogromne dysproporcje polityczne, różne systemy administracyjne i prawne, które trzeba było zunifikować w nowych granicach. Do tego dochodziły wykształcone przez ten okres i utrwalone w pokoleniach Polaków, różnice kulturowe. Zarówno te, uwidocznione w mentalności urzędniczej, jak i te, dotyczące postawy obywa-



FOT. R. JAŁOSZYŃSKI

tela, postrzegającego dotychczas władzę administracyjną jako obcy aparat przemocy.

– Jak przebiegała odbudowa polskiej administracji w poszczególnych województwach? Które problemy były podobne, co je różniło?

– Potrzeba spolszczenia administracji nie dotyczyła w zasadzie Galicji Zachodniej. Nieco bardziej skomplikowana, chociażby ze względów narodowościowych, była sytuacja w Galicji Wschodniej. Małopolska miała komfortową sytuację. Autonomia ustanowiona w roku 1887 pod berłem Habsburgów wprowadziła tam całkowitą polonizację administracji oraz szkolnictwa. Dzisiaj, zwłaszcza z perspektywy Wielkopolski patrząc, aż trudno to sobie wyobrazić. Inaczej w tej sytuacji, niż w pozostałych zaborach, kształtowały się tam relacje polityczne. Konserwatyści polscy stanowili bardzo ważny czynnik w monarchii austro-węgierskiej. Zdumiewające było też, jak wysokie stanowiska w rządach Austro-Węgier piastowali Polacy. Galicja zatem dysponowała kadrami. Nie stosowano tam ograniczeń zatrudnienia dla wykształconych Polaków. A mieli gdzie się kształcić, bo funkcjonowały dwa uniwersytety – w Krakowie i Lwowie. To był ogromny handicap w porównaniu z innymi dzielnicami.

Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego do wybuchu I wojny światowej w administracji przeważały zdecydowanie Rosjanie, ale nie brak było na niższych stanowiskach Polaków.

– Tam też w końcu Polacy uzyskali ograniczoną autonomię.

– Tak, bo sytuacja wojenna nie kształtowała się po myśli państw centralnych, a walki na frontach nie Europy, pomimo straszliwych ofiar, jak np. pod Verdun, nie przynosiły rozstrzygnięć. Niemcy zaczęli się zastanawiać, jak te straty uzupełnić. Ale zgodnie z prawem międzynarodowym nie wolno było tworzyć armii z ludności zamieszkałej na podbitych terenach. Dlatego, gdy wojska pruskie i austriackie zajęły część terenów zaboru rosyjskiego, zrodził się pomysł utworzenia autonomicz-

nego Królestwa Polskiego. Ogłaszając 5 listopada manifest sygnowany przez cesarza Wilhelma II i Franciszka Józefa, licząc przede wszystkim na utworzenie tak zwanego Polnische Wehrmacht. Błędnie. Powstała jednak Rada Stanu, będąca polskim organem władzy, rozpoczęła się polonizacja administracji oraz szkolnictwa itd. Choć pod dyktando niemieckim, zaczął się proces odbudowy kadr urzędniczych. Znaczącą w tym rolę odegrali Polacy z Wielkopolski, a wśród nich Witold Celichowski, późniejszy pierwszy wojewoda poznański. W 1916 roku wjechał, najpierw do Częstochowy, a później do Warszawy, gdzie przez dwa lata prowadził kursy przygotowujące do pracy w administracji także Polaków.

– Jak na tym tle wyglądała Wielkopolska?

– Spuścizna zaboru pruskiego była szczególnie niewygodna i stwarzała najwięcej trudności w tym procesie. Tu administracja, zgodnie z założeniami władz niemieckich, stanowiła istotny czynnik germanizacyjny. Minęły dawne czasy

względnych swobód po Kongresie Wiedeńskim. Jedynie w latach 1815-1830 w Wielkim Księstwie Poznańskim za czasów namiestnikostwa Antoniego Radziwiłła administracja była częściowo polska. Po powstaniu listopadowym Niemcy zaostrzyli politykę. W pruskiej konstytucji z 1848 r. nie znalazł się już żaden paragraf mówiący o jakiegokolwiek odrębności tej prowincji. Z map zniknęła definitywnie nazwa księstwa. Ale ciekawostką może być, że tytuł wielkiego księcia poznańskiego zachował się wśród licznych tytułów króla pruskiego aż do 1918 r.

Nasilająca się germanizacja polegała na ograniczeniu Polakom dostępu do stanowisk w administracji oraz w szkolnictwie. To spowodowało, że w momencie wybuchu powstania w 1918 roku w Wielkopolsce było zaledwie około 300 osób polskiej narodowości legitymujących się wyższym wykształceniem. Była to inteligencja wykonująca głównie wolne zawody – lekarze, prawnicy. Ale Wielkopole nie nadrabiali innymi atutami.

– Jakimi?

– Walcząc o swoje prawa w nowoczesnym państwie pruskim, wykształcili znakomite cechy społeczeństwa obywatelskiego – niezwykle aktywnego i zaangażowanego politycznie, społecznie i kulturalnie. Należy też podkreślić, że w Wielkopolsce, mimo ograniczeń stawianych Polakom, nie istniał analfabetyzm jako problem społeczny. W przeciwieństwie do mieszkańców innych zaborów, gdzie analfabeci stanowili znaczny odsetek ludności, Wielkopoleanie byli ludźmi wykształconymi.

W tej sytuacji, tworząc administrację polską, można było do woli czerpać z tego szerokiego rezerwuaru wykształconych, zaprawionych w publicznym działaniu, działaczy społecznych. Rekrutowali się z kółek rolniczych, towarzystw przemysłowych. Znakomicie radzili sobie na stanowiskach urzędniczych w miastach i starostwach.

W 90. rocznicę odrodzenia województwa

23 października 1919 r. urząd wojewody poznańskiego objął Witold Celichowski, zasłużony organizator polskiej administracji w Wielkopolsce. W rocznicę tego wydarzenia, 23 października 2009 r. zaplanowano w Poznaniu obchody 90-lecia odrodzenia województwa poznańskiego, na które zapraszają mieszkańcy regionu wojewoda wielkopolski Piotr Florek i marszałek Marek Woźniak. Uroczystości otworzy o godzinie 9 nabożeństwo w intencji mieszkańców Wielkopolski w kościele Karmelitów Bosych przy ul. Działowej 25.

W dalszej części obchodów zaplanowano m.in. złożenie wiązanki kwiatów na grobie Witolda Celichowskiego na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha oraz pod tablicą pamiątkową wojewoda przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego przy al. Niepodległości. W sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego (o godz. 11) odbędzie się spotkanie okolicznościowe, w którego programie przewidziano m.in. wykład prof. Lecha Trzeciakowskiego pt. „Witold Celichowski – pierwszy wojewoda poznański w Odrodzonej Polsce” oraz wystąpienie prawnika wojewody – mec. Wojciecha Celichowskiego, a także wręczenie medali pamiątkowych wojewody wielkopolskiego. Tego dnia w holu głównym urzędu otwarta zostanie wystawa przedstawiająca mapy granic województw poznańskiego oraz wielkopolskiego na przestrzeni 90 lat. RJ

– Jak zatem przebiegał proces spolszczenia administracji w byłym zaborze pruskim?

– Przebiegał niezwykle sprawnie. Bo pomagało Polakom w tym procesie to, co było dotąd skierowane przeciwko nim, a więc sprawność organizacyjna aparatu administracyjnego. O powodzeniu polskich władz w Wielkopolsce, pomimo wspomnianych ograniczeń, decydowała rzetelność i pracowitość urzędników Wielkopolan. Nie było takich wzorców i pozytywnej mentalności w administracji rosyjskiej. Bardzo negatywnym elementem była tam, od początku zaborów, korupcja, co też pozostawało jako cierni w mentalności społecznej tamtych terenów.

– Jaka rolę w tym dziele odegrał pierwszy wojewoda poznański Witold Celichowski?

– Reprezentował modelowe cechy Wielkopolanina – punktualność, solidność, fachowość, kompetencje. Miał przy tym silne poczucie własnej godności. Był prawnikiem z wykształcenia, a obejmując stanowisko wojewody miał za sobą bogate doświadczenie zawodowe. Ale miał też wady. Należał do nich brak ducha do kompromisów i upór, a więc cechy mało przydatne w polityce. Dobry fachowiec, choć kontrowersyjny polityk, był jednak niezwykle skuteczny w osiąganiu celów, zwłaszcza warunki, w jakich przyszedł mu działać: wojna, niepewna sytuacja międzynarodowa, inflacja, kryzys gospodarczy.

Trzeba dodać, że miał znakomite wsparcie w starostach. Tam byli w znakomitej większości Wielkopoleanie, którzy mieli te same cechy, jak wojewoda. Nie musiał ich motywować, dyscyplinować. Herbatki, urywanie się z pracy, u kolegów z Galicji normalne, tu były nie do pomyślenia. Urzędnicy pracowali skrupulatnie i wydajnie. Znaczny odsetek wśród zatrudnionych, w porównaniu z innymi województwami, stanowiły kobiety.

Proszę przy tym pamiętać, że pierwszemu wojewodzie przyszło administrować w warunkach wojennych. On i jego współpracownicy w tej sytuacji po prostu robili swoje, rozwijając, w krótkim stosunkowo czasie, mnóstwo wprost niewyobrażalnych, z obecnego punktu widzenia, problemów związanych z polonizacją życia publicznego, walką o granice, sytuacją gospodarczą.

Wtopienie Wielkopolski w ramy państwa polskiego, wymagało mądrego postępowania ze względu na sytuację międzynarodową. Dlatego niezależnie od regionalnej administracji powstało Ministerstwo Byłej Dzielnic Pruskiej, funkcjonujące w latach 1919 do 1922. Sukces polskiej administracji w Wielkopolsce wynikał m.in. z bardzo dobrych relacji szefa tego resortu Władysława Seydy, który także urzędował w Poznaniu, z wojewodą Celichowskim.

Formalnie pierwszym wojewodą poznańskim był Wojciech Stefan Trąmpczyński, który jednak nie objął stanowiska, zostając marszałkiem izby Sejmu

Ustawodawczego. Pierwszym urzędującym wojewodą poznańskim był więc Witold Celichowski, który objął stanowisko 23 października 1919 r. Utworzone wówczas województwo poznańskie było jednym z dwóch, obok Pomorza, polskich województw samorządowych. Organami tego samorządu były: Sejmik Krajowy Poznański, wydział wojewódzki oraz starosta krajowy.

– Jak rozwijały się wielkopolskie tradycje kształcenia kadr dla administracji?

– W początkowym okresie na szeroką skalę prowadzono kursy dla urzędników państwowych i samorządowych. Z czasem, wiodącą rolę w kształceniu kadr urzędniczych przejął Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Trzon kadr uniwersyteckich stanowili młodzi naukowcy i pedagodzy przybyli do Poznania z Galicji.

– Kształt województwa poznańskiego (obecnie wielkopolskiego) w ciągu minionego 90-lecia ulegał wielokrotnym zmianom. Które z tych rozwiązań wspomagały rozwój regionu, a które proces ten opóźniały?

– Zmiany granic województwa w 1938 roku były naturalną konsekwencją procesów integracyjnych w ramach II Rzeczypospolitej. Do województwa poznańskiego przyłączono wówczas powiaty Wielkopolski wschodniej z Kaliszem i Turkiem. Powstało odrębne województwo bydgoskie.

Okupacja hitlerowska to odrębny rozdział. Trzeba jednak w tym miejscu przypomnieć wybitną postać Adolfa Bnińskiego, wojewody w latach 1923-1928, który w 1940 r. został głównym delegatem Rządu RP na ziemię wcielone do Rzeszy. Aresztowany przez Niemców, wobec odmowy współpracy, został zamordowany w 1942 r.

Pasmem niechęści dla integralności Wielkopolski były natomiast zmiany terytorialne i merytoryczne po roku 1950. Warto zauważyć, że w latach 1950-1956 do województwa poznańskiego należała Ziemia Lubuska. Zlikwidowano wówczas praktycznie wszelkie przejawy samorządności lokalnej. Rozpoczęto centralizację władzy, której faktycznym namiestnikiem była partia komunistyczna. Po roku 1975 realizując zasadę „divide et impera” ta sama partia wprowadziła podział na 49 województw, co jeszcze bardziej zaszkodziło integralności Wielkopolski. Pięć małych województw było zupełnie niezdolnych do prowadzenia wspólnej polityki regionalnej.

Odwroćcie tych szkodliwych procesów trwało dłużej, niż samo psucie administracji. Ciężkie się należy jednak, że sprawy w tej kwestii idą coraz dalej, że znowu, od 1999 r., mamy samorządowe powiaty i województwo wielkopolskie, które rozwija się administracyjnie bardzo szybko, zyskując nowe kompetencje oraz szanse, aby dołączyć do rozwiniętych regionów nowoczesnej Europy.



90 LAT WOJEWÓDZTWA



Fenomen wielkopolskości

Z dr. Przemysławem Matusiakiem z Zakładu Historii Polski XIX i XX wieku w Instytucie Historii UAM w Poznaniu rozmawia Anna Gruszecka

– „Legenda lubi stwarzać pięknych bohaterów-wodzów, ale my, Wielkopolanie, nie mieliśmy w naszym powstaniu ani legend, ani wodzów. (...) jedynym, twórczym bohaterem powstania była bezimienna masa” – tak pisał kilkadziesiąt lat po Powstaniu Wielkopolskim Arkady Fiedler, sam powstaniec i przedstawiciel młodej generacji, która wbrew starszym rwała się do walki. Czy Polakom w Wielkopolsce udało się przetrwać i odzyskać wolność w wyniku walki bez wodzów?

– Pięknych bohaterów-wodzów, jak książe Poniatowski czy komendant Pilsudski w „siwym strzelca stroju”, rzeczywiście nam brakowało. Może dlatego, że Powstanie Wielkopolskie trwało krótko, niespełna dwa miesiące, i jakby zabrakło czasu na wyłonienie postaci-legend. Jednak nie powinniśmy do końca wierzyć patosowi Fiedlera, gdy mó-



FOT. ARCHIWUM MUZEUM POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Wymarsz ochotniczej kompanii powstańczej ze Swarzędza do Poznania, 19 stycznia 1919 r.

nałości do wspólnoty lokalnej, parafii czy gminy, oraz do wspólnoty wyznaniowej. Dlatego takie znaczenie miała polityka Kulturkampf, która wyostrzyła przeci-

Ma to związek z ogólnoeuropejskimi zjawiskami, które obserwujemy w XIX w., niesłusznie uchodzącym za wiek postępującej laicyzacji. Tymczasem obok niej mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym, co w niemieckiej historiografii określa się nawet mianem rekonfesjonalizacji. W XIX w. po raz pierwszy znakomita większość ludności trafiła do szkoły, podlegając tym samym systematycznej edukacji religijnej, czego dotąd nie było.

– Wielkopolanin to zatem z jednej strony katolik, a z drugiej Polak, czyli zwolennik Narodowej Demokracji?

– Narodowa Demokracja zdobyła w Wielkopolsce rzeczywiste sporą popularność. Był to bowiem region rolniczy, pozbawiony większego przemysłu i wielkich skupisk robotniczych. Wśród polskiej ludności miejskiej dominowało drobno-rzemiesłaństwo, parające się rzemiosłem i drobnym handlem. Szczególnie dobrze trafiła do niej argumentacja solidarystyczna i narodowa, a nie klasowa, nie mówiąc już o antyklerykalizmie rozmaitych „kręgów postępowych”. Największym bowiem problemem Poznańczyków była z jednej strony niemiecka konkurencja – nieuczciwa, bo wspierana przez państwo – a z drugiej bieżące szykany, dotyczące ich jako Polaków. Nie szczydziły tego władze pruskie i spora część niemieckich sąsiadów, traktujących Polaków z poczuciem wyższości. Widać to na przykładzie niemieckich powieści kresowych (Ostmarkenromane). Wyszło ich kilkadziesiąt. Polak w nich nieudaczny, pijak, nierób, osobnik moralnie zdeprawowany. W jednej umierającej polski hrabia mówi synowi: „Pamiętaj, na rządząc nie bierz nigdy Polaka. Polak może być twoim lokajem czy woźnicą, zarządcą – zawsze Niemiec”.

Dlatego ruch socjalistyczny miał tu charakter śladowy, a aktywni Wielkopolanie uczestniczyli głównie w ruchu narodowym czy działaniach chrześcijańsko-społecznych.

– Wielkopolanie chyba już w XIX w. przeciwczyli, jak się działa w organizacjach pozarządowych?

– Tak, przeciwczyli organizacje pozarządowe, które tu miały również charakter antyrządowy. Ale ta samoorganizacja jest wówczas zjawiskiem ogólnoeuropejskim, wymuszają ją formująca się nowa cywilizacja, wyzwalająca jednostkę z rozmaitych ograniczeń, ale i pozostawiająca ją samej sobie. To wyzwalano energię społeczną i organizacyjną nie tylko w celu walki o swoje interesy, ale też dla realizacji choćby potrzeb kulturalnych. Przykładem wspaniałego rozwoju ruchu chóralskiego czy muzycznego w Niemczech, a także

– Poznański punkt widzenia, obejmujący i zwolenników postępu, i konserwatystów, naznaczony był już wtedy świadomością, że to my musimy coś zrobić, by sprostać nowym warunkom zmieniającego się świata.

w ówczesnej Wielkopolsce. Tu powiela się zachodnioeuropejski wzorzec funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa, wyrażający się w aktywności licznych i różnorodnych organizacji celowych.

– Rodacy traktowali Wielkopolan jako innych, dziwaków. Pisał o tym Witold Hulewicz, przypominając, jak Kazimierz Brodziński nazwał Wielkopolskę „Beocją”, w której myśli się jedynie o sprawach materialnych, o gospodarce i bogaceniu się. Sam Hulewicz twierdził, iż rok 1918 dowiódł, że gdyby porównywać polskie dzielnice do Grecji, to Wielkopolska jest tą twardą, nieustępliwą, patriotyczną Spartą.

– Takie inne traktowanie wynika z faktu, że Wielkopolanie czują (w większym stopniu niż Galicjanie), iż są w mniejszości – większość Polaków formują doświadczenia rosyjskiej opresji. Wielkopolanie są inni, ale jak określić tę inność? Najprostszym sposobem, wytrychem do zrozumienia tego fenomenu było wpisanie ich w kalikę niemieckości. Np. w latach 40. XIX w. widzi się ich przez pryzmat ówczesnego stereotypu Niemca-filozofa. Gdy Mickiewicz czy Słowacki mówią o Poznańsiakach, mówią kąśliwie o poznańskich Heglach, bo rzeczywiście heglizm był ówczesnie wśród naszych elit popularny. Jednocześnie brak uniwersytetu w Poznaniu nie pozwolił na uformowanie tu silnego środowiska intelektualnego czy kulturalnego, które narzuciłoby – jak te w Krakowie i Lwowie (przy rozumieniu wszelkich proporcji) – własny obraz tej dzielnicy. To także jest elementem owej „spartańskości” Poznańskiego, tak podkreślonej przez Hulewicza: organizacja, patriotyzm i męstwo, ale bez ateńskiego blasku.

Do tego dodałbym swoiście poznański demokratyzm, wynikający zarówno ze słabości polskich elit, jak i z niemieckiego nacisku, który zmuszał społeczeństwo, by trzymało się razem. Poznańskie elity nie mogły pozwolić sobie na izolację. Politycznie mogły mieć znaczenie, jedynie czując z sobą poparcie mas.

Tu również szybciej niż gdzie indziej do elit dołączają ludzie pochodzenia plebejskiego. Już w latach 30. XIX w. niekwestionowanym przywódcą społeczności polskiej jest dr Karol Mar-

niu nowoczesnej cywilizacji chciało widzieć sposób na germanizację Polaków. Wynikało to z przekonania, że skoro Polacy (jako Słowianie) są niżsi kulturowo od Niemców, to obdarzeni przez nich dobrodziejstwem wyższej (niemieckiej) cywilizacji nawrócą się na niemieckość. Skądinąd Prusacy niespecjalnie inwestowali w Wielkopolskę, ale dzielnica rozwijała się nolens volens w ramach rozwijającego się państwa pruskiego. Wprowadzało tu ono nowoczesną organizację państwową, system prawny, nowoczesną infrastrukturę komunikacyjną i miejską. Wpływało to także na charakter polskiego społeczeństwa.

Swoją rolę odegrała również wielka emigracja zarobkowa w końcu XIX w.; niektórzy podają, że przed I wojną światową na zachodzie Niemiec przebywało nawet 500 tys. polskich robotników. Np. w Westfalii tysiące Poznańczyków widziało lepsze życie, wyższy poziom cywilizacyjny, uczyło się nowocześniejszych zachowań i cywilizacji miejskiej. Wielu uczyło to też polskość: w obcym środowisku odkrywały, że są nie tylko mieszkańcami Świerczewa, Rydzyny czy Szamotuł, ale że są Polakami. To przekonanie wzmacniał ich katolicyzm i uczestnictwo w rozwijającym się bujnie na wychodźstwie życiu polskich organizacji. A ich centrum był Poznań, tu mieściły się zarządy sporej części organizacji działających w skali całego państwa niemieckiego. To była ich stolica, symbol polskiej przeszłości i teraźniejszości.

Znamienne, że nie powstało tu wówczas żadne środowisko, które można określić mianem reakcyjnego, a więc starające się bronić za wszelką cenę wszystkich starych struktur, stylów życia, obyczajów. Poznański punkt widzenia, obejmujący i zwolenników postępu, i konserwatystów, naznaczony był już wtedy świadomością, że to my musimy coś zrobić, by sprostać nowym warunkom zmieniającego się świata. Przejawem takiego myślenia była choćby inicjatywa Karola Marcinkowskiego, ojca poznańskich robót organicznych. Stworzył on organizację stypendialną, mającą pomóc w wykrystalizowaniu się polskiego stanu trzeciego: inteligencji i mieszczaństwa, których u nas dramatycznie brakowało.

– Znów dochodzimy do wniosku, że tu wszyscy ze sobą współdziałają, nawet w cudzym interesie. To z poczucia obojętności?

– Tak, ale także z poczucia, że jeśli nie będzie jedności, to przegramy. To wyraz głębokiego kompleksu klęski, który ciążył nad Polakami w XIX w., kompleksu rozbiicia i polskiej anarchii. Prócz tego nacisk pruski pokazywał, że oni nas wszystkim traktują przede wszystkim jako Polaków. A to ograniczało pole manewru, nie pozwalając na eksponowanie podziałów i różnic; jesteśmy mniejszością i jeśli chcemy bronić swego, musimy to robić w jedności. Tego trzymano się przez całe dziesięciolecie.

Wielkopolanie zostali skonfrontowani ze świadomością modernizującym się państwem pruskim, które we wprowadzaniu nowoczesnej cywilizacji chciało widzieć sposób na germanizację Polaków.

wi o „bezimiennej masie”, trochę w zgodzie z lansowaną już w latach 30., a następnie i w PRL-u tendencją do marginalizowania „niesłusznego” politycznie przywództwa powstania. Tymczasem do boju w grudniu 1918 r. stanęła nie jakaś bohaterska i amorficzna „masa”, ale zorganizowane społeczeństwo, posiadające swą przywódczą elitę.

Przywódców powstania możemy określić mianem pokolenia Kulturkampf, bo w większości przyszli na świat w latach 70. XIX w. Od dzieciństwa formowało ich doświadczenie najpierw ostrej walki władzy z Kościołem katolickim, co w Poznaniu miało wymiar antypolski, a następnie od połowy lat 80. coraz drastyczniejszych postępiek germanizacyjnych. W tym czasie rolę przywódczą w Poznaniu traci ziemiaństwo, przegrzywane walkę o ziemię, a jego miejsce zajmuje nowa inteligentna elita. Brakowało wśród niej najliczniejszej zwykłej grupy, urzędników, bo już od lat 30. XIX w. dostęp do zawodów urzędniczych był dla Polaków zamknięty. Wielkopolski inteligenci to zatem przedstawiciele wolnych zawodów: adwokaci, lekarze i dziennikarze oraz liczne grupy naukowców i szkół ludowych i duchownych. Szczególnie ci ostatni mieli odegrać w ruchu polskim nader istotną rolę.

– Prusacy ukreśli na siebie bicz prześladowając Kościół, wzmocnili pozycję księży?

– Od początku protestancki charakter państwa pruskiego stawiał Kościół katolicki w szczególnej sytuacji, zwłaszcza w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie tradycja kościelna była związana z polską tradycją państwową i narodową, inaczej niż np. na Śląsku. Zarazem świadomość polskiego chłopka określało w XIX w. poczucie przy-

wieństwo między państwem a katolickimi masami. Odtąd wśród rzesz polskiej ludności narasta przekonanie, że państwo, w którym żyją, jest obce. Zwalcza nas dlatego, że jesteśmy inni, jesteście my katolikami. A z czasem dochodziła kolejna refleksja: zwalcza nas, bo jesteśmy Polakami. To sprzyjało umocnieniu społecznej pozycji duchownych, którzy odegrali ogromną rolę w formowaniu świadomości narodowej i unowocześnieniu polskiego społeczeństwa. Księża byli tu menedżerami; nie tylko mobilizowali do działania, ale stawali na czele spółek i banków. Była to rola społecznie akceptowana; jedna z parafii skierowała podobno do kurii prośbę, by nowy proboszcz znalazł się na bankowości. Odpowiedziano, że Kościół święci księży, a nie dyrektorów banków. Niemcy analizowali polską działalność bankową i pracę polskich spółek, bo choć Polacy inspirowali się niemieckimi rozwiązaniami, robili to lepiej.

– Chłopi, którzy w 1918 r. stanęli do walki, zostali wychowani na Polaków przez księży katolickich?

– W dużej mierze tak. Ale nie tylko i nie przede wszystkim chłopi. Powstanie Wielkopolskie było głównie fenomenem miejskim. Choć ponad połowa Poznańczyków żyła na wsi, to wśród walczących 75 proc. pochodziło z miast, gdzie świadomość narodowa formowała się szybciej. Wiązało się to ze zmianami zachodzącymi tu na przełomie XIX i XX w., gdy z powodu boomeru demograficznego spora liczba ludności osiedliła się w miastach. Dało to częściowo spolszczenie miasteczek wielkopolskich, dotąd zdominowanych przez Niemców i w mniejszym stopniu Żydów. Także i tu naturalnym liderem był miejsowy proboszcz.



Tekst jest skrótem wywiadu opublikowanego w „Tygodniku Powszechnym” nr 51-52 w grudniu 2008 r., który znalazł się wśród zgłoszonych do konkursu marszałka województwa dla dziennikarzy „27grudnia.pl”.



Sceniczne plany

Coś z klasyki, nieco współczesności oraz przedstawienia stanowiące gwarancję dobrej zabawy i pełnej kasy – to najkrótsza charakterystyka sezonu 2009/2010 w wielkopolskich teatrach.

Aż sześć premier w sezonie 2009/2010 zapowiada dyrektor Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu Igor Michalski.

Na 21 listopada zaplanowana jest polska prapremiera sztuki współczesnego irlandzkiego dramaturga Andy'ego Walsh'a „Elektryczny parkiet” w reżyserii Rudolfa Ziolo. Po niej, w lutym, ujrzymy szekspirowskiego „Hamleta”. Ten dramat w okresie powojennym w Kaliszu wystawiony został tylko raz – w 1961 r. Spektakl wyreżyseruje Marek Kalita, a w tytułowej roli gościnnie wystąpić ma Artur Zawadzki. Później obejrzymy trzecią część kabaretu Michała Wierzbickiego „Non Stop Horror Show”, komedię Raya Cooneya „Mayday” w reżyserii Igora Michalskiego i dwie sztuki współczesne: „Przesilenie” Davida Hare'a w reżyserii Anny Augustynowicz, „Mój Nestroy” Petera Turriego w reżyserii Rudolfa Ziolo. Będzie to druga w tym sezonie polska prapremiera. W repertuarze pozostają przedstawienia cieszące się już wcześniej zainteresowaniem kaliskiej publiczności, przede wszystkim „Szalone nożycki” Poertnera, a obok nich „Plaza” Asmussena, „Ludzie i anioły” Szczerbowicza, „Pływanie synchroniczne” Drabka i „Tartuffe albo Szalibierz” Moliere'a, a także dwa przedstawienia dla najmłodszych, „Wielkoludy” i „Turandot”. W sezonie nie zabraknie kaliskich Spotkań Teatralnych, czyli odbywającego się wiosną festiwalu sztuki aktorskiej. Jego najbliższą edycją będzie pięćdziesiąta z kolei, co nadaje jubileuszowy charakter całemu sezonowi teatralnemu w Kaliszu. Zbiega się on także z 210. rocznicą działalności teatru w grodzie nad Prosną i z obchodami 1850-lecia miasta.

Na 7 listopada w Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie zaplanowano premierę „Małej Apokalipsy” Tadeusza Konwickiego. Autorem adaptacji i reżyserem gnieźnieńskiego przedstawienia jest Lech Raczak. Przymiarki do tej realizacji trwały już kilka lat, ale dopiero w tym roku szczęśliwie udało się teatro-



FOT. M. PUCHALSKA-STAWISKA

Z „Burzą” według Szekspira w reżyserii Janusza Wiśniewskiego poznański Teatr Nowy gościł na początku października w Tbilisi.

wi pokonać przeszkody związane z uzyskaniem praw do przeniesienia utworu Konwickiego na scenę. Następną premierą, którą zobaczymy w sylwestra, będzie farsa Raya Cooneya „Wszystko w rodzinie”. – Na dobrą farsę zawsze jest zapotrzebowanie publiczności – twierdzi reżyser tego przedstawienia i dyrektor gnieźnieńskiego teatru, Tomasz Szymański.

W przyszłorocznych planach teatru jest jeszcze co najmniej jedna premiera, najprawdopodobniej będzie nią adaptacja „Świętoszka” Moliere'a w opracowaniu i reżyserii Józefa Jasielskiego.

Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu odbył kolejną artystyczną podróż. Tym razem do Gruzji, gdzie w ostatnich dniach września pokazał „Burzę” według Szekspira w reżyserii Janusza Wiśniewskiego. Ubiegłoroczną premierę autorstwa tego reżysera i dyrektora artystycznego teatru – „Arkę Noego. Nowy koniec Europy”, zrealizowaną w międzynarodowej obsadzie, obejrzała z kolei widownia w Kosowie i Macedonii.

Janusz Wiśniewski rozpocznie wkrótce pracę nad następnym autorskim przedstawie-

niem, w którym zamierza skorzystać z tekstów Calderona, Krasieńskiego i Słowackiego. Spektakl na razie roboczo zatytułowany „Patos jednorazowości ludzkiego istnienia” obejrzymy prawdopodobnie na początku przyszłego roku.

W nowym sezonie z zespołem Teatru Nowego ponownie podejmie współpracę łódzki reżyser i scenograf Waldemar Zawodziński. Jej efektem będzie premiera scenicznej adaptacji powieści Tomasza Manna „Śmierć w Wenecji”.

Polski Teatr Tańca w Poznaniu swoją najnowszą premierę zatytułowaną „Aleksanderplatz” zaprezentuje 11 listopada w Berlinie, podczas obchodów 20. rocznicy zburzenia muru berlińskiego. Choreografię opracowała Paulina Wycichowska, a muzykę skomponował Jan A. P. Kaczmarek. Producentem spektaklu jest Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Instytutu Polskiego w Berlinie oraz stowarzyszeń i instytucji kulturalnych Polski i Niemiec.

W grudniu na inaugurację Roku Chopinowskiego w Poznaniu obejrzymy spektakl „Tyś się kolorów” w choreografii Takako Matsuda z muzyką Fryderyka Chopina.

W styczniu kolejną premierą z cyklu „Cztery pory roku”. Tym razem będzie to „Zima – Silent Sleep” w choreografii Gunhilda Bjornsgaarda. Projekt ten został dofinansowany z Funduszu Wymiany Kulturalnej w ramach Mechanizmu Finansowego EOG oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Partnerami w tym przedsięwzięciu są: Teaterhuset Avant Garden w Trondheim (Norwegia), Uniwersytet Nauki i Technologii w Trondheim – Departament Sztuki i Media oraz Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu.

Kolejną premierą Roku Chopinowskiego w Polskim Teatrze Tańca będzie „New Work” w opracowaniu choreograficznym Krystyny Mazurówny. Spektakl z muzyką F. Chopina obejrzymy w ramach III Festiwalu Atelier PTT.

Wydarzeniami sezonu będą tradycyjnie kolejne Międzynarodowe Warsztaty Tańca Współczesnego oraz VII Międzynarodowy Festiwal Teatrów Tańca „Chopin i jego przyjaciele – Inspiracje”. KORD, RJ

O kulturze i pieniądzach

Kilkudziesięciu twórców, naukowców i animatorów kultury z województwa wielkopolskiego uczestniczyło 23-25 września w 6. Kongresie Kultury Polskiej, który obradował w Krakowie.

Celem kongresowych raportów i debat było zbilansowanie dorobku kultury w 20 lat po zmianie ustrojowej i wskazanie propozycji reform systemu finansowania kultury. Poprzedni kongres odbył się w roku 2000 i stanowił próbę kontynuacji zwołanego w grudniu 1981 roku i przerwano go przez stan wojenny.

Ludzie kultury i twórcy zebrań w Krakowie chcieliby, aby państwo przeznaczyło jeden procent budżetu na działalność kulturalną. List w tej sprawie podpisało wielu uczestników spotkania. Obecnie państwo przeznacza 0,6 procent PKB na kulturę.

Wielu uczestników krakowskiego kongresu podkreślało, że autorami reformy dotyczącej finansowania kultury powinni być twórcy, którzy stwo-

rzyliby ją przy pomocy ekonomistów, a nie odwrotnie. Ich zdaniem, ekonomiści, którzy postulowali między innymi zwiększenie roli rynków w finansowaniu kultury, nie rozumieją, na czym polega sens kultury oraz ochrony talentów.

Uzależnienie finansowania kultury od polityków bądź sponsorów, zdaniem wielu dyskutantów powoduje, że twórcy poddawani są różnego rodzaju mechanizmom cenzury i autocenzury, a więc funkcjonuje nadal, tylko w innej formie to, z czym przed 1989 r. walczyliśmy.

W dyskusjach plenarnych krakowskiego kongresu uczestniczyli m.in. prof. Wojciech Suchocki, dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, który był gościem sympozjum „Muzeum przestrzeń otwarta” oraz Ewa Wycichowska, choreograf i dyrektor Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu – podczas sympozjum „Taniec i sztuki performatywne – perspektywa krytyczna”. RJ

Jubileusz muzeum w Szreniawie



FOT. P. PIETRZAK

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie obchodzi 45. rocznicę swojego powołania w 1964 roku. Z tej okazji 25 i 26 września odbyła się w Szreniawie międzynarodowa konferencja naukowa z udziałem specjalistów z polskich i zagranicznych ośrodków naukowych oraz instytucji muzealnych. Omawiano zagadnienia związane z zachowaniem materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Dzieleno się doświadczeniami ze współpracy muzeów rolniczych ze szkołami. Prezentowano sposoby wykorzystania ekspozycji interaktywnych i tzw. żywych ekspozycji – np. hodowla zwierząt i uprawa roślin, organizowania imprez edukacyjnych (na zdjęciu pokaz orki wolaми podczas imprezy z cyklu „Jesień w domu i zagrodzie”), kształtowania oferty turystycznej muzeów oraz ich nowoczesnej promocji. Podczas uroczystego spotkania 24 września przewodniczący sejmiku Lech Dymarski i wicemarszałek Wojciech Jankowiak przekazali dyrekcji i pracownikom muzeum okolicznościowe adresy i gratulacje. Tego dnia rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak i dyrektor muzeum w Szreniawie dr Jan Maćkowiak podpisali umowę o współpracy. RJ

OGŁOSZENIE

Zarząd Województwa Wielkopolskiego w dniu 28 września 2009 roku ogłosił nabór ofert na wykonanie przez podmioty uprawnione badania sprawozdania finansowego za 2009 rok instytucji kultury, dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Wielkopolskiego oraz Instytucji Filmowej „Film-Art”, dla której organizatorem jest Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Szczegóły dotyczące przedmiotu naboru, sposobu składania ofert oraz warunków oferty znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu: www.bip.umww.pl.

Termin składania ofert upływa w dniu 28 października 2009 roku o godz. 15.30.

Muzyczne bogactwo w filharmonii

Duch Chopina i jego muzyki zagości przez najbliższe miesiące w Filharmonii Poznańskiej – zapewniamy we wstępie do kalendarium muzycznego 2009/2010 jej dyrektor Wojciech Nentwig oraz dyrygent i szef orkiestry Marek Pijarowski.

Cykl muzycznych wydarzeń poświęconych Fryderykowi Chopinowi rozpocznie się już w październiku, w przededniu 160. rocznicy śmierci genialnego artysty.

Oficjalne Otwarcie Roku Chopina w Filharmonii Poznańskiej, akcentującego 200. rocznicę urodzin wybitnego pianisty i kompozytora, od-

będzie się 16 stycznia i łączyć się będzie z innym niezwykłym wydarzeniem: 400. Koncertem Poznańskim. Ten wyjątkowy w Polsce cykl koncertów, popularyzujący muzykę wśród bardzo szerokich kręgów odbiorców, organizowany jest już ponad czterdzieści lat.

– Przygotowaliśmy też dziesiątki innych propozycji koncertowych oraz wydarzeń – informują szefowie filharmonii. – Wystąpią gwiazdy światowych estrad i światowych scen operowych. Te atrakcyjne propozycje figurują w kalendarium pod niezwykle kuszącymi tytułami: „

Gwiazdy jutra”, „Tańce świąta”, „Wielkie powroty”. Po raz kolejny obejrzymy „Film w Filharmonii”, ilustrowany żywą muzyką. Kontynuowane będą „Koncerty rodzinne” oraz spotkania Pro Sinfoniki dla młodzieży szkolnej.

Ważnym wydarzeniami w życiu muzycznym miasta i regionu będą jubileusze: 70-lecia pracy artystycznej Stefana Stuligrosza i Poznańskich Słowików, 60-lecia działalności najlepszego polskiego chóru dziewczęcego Skowronki zwanego z poznańskim Centrum Kultury Zamek, 55 lat popularyzowania muzyki w regionie przez fil-

harmoniczne Biuro Koncertowe, a także 40. edycji Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej Poznańska Wiosna Muzyczna. Animatorzy życia muzycznego związani z Filharmonią Poznańską pragną również odnotować 100. rocznicę urodzin Romana Maciejewskiego – kompozytora z wielkopolskimi akcentami w życiorysie, wciąż niezauważenie mało znanego, oraz 10. rocznicę śmierci Władysława Szpilmana.

Te propozycje to wiele okazji do wysłuchania wspaniałej muzyki z kręgów wielkiej symfoniki i arcydzieł wokalno-instrumentalnych,

przebojów mistrzów różnych stylów i epok, a także utworów jazzowych i muzyki rozrywkowej. Muzycznym wydarzeniem towarzyszyć będą liczne projekty parateatralne i muzyczno-kabaretowe.

Informacje o możliwości zakupu biletów oraz kartonów na poszczególne koncerty oraz cykle imprez dostępne są na stronie internetowej: www.filharmoniapoznanska.pl, informacji udziela także kasa filharmonii, Poznań, ul. Wieniawskiego 1 (wejście od Auli Uniwersyteckiej), tel. 061 853 69 35 lub 061 853 74 37. RJ



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013

www.wrpo.wielkopolskie.pl

Strefa dla inwestorów

Z Danutą Grychowską, burmistrz Miasta i Gminy Czarniejewo, rozmawia Justyna Jastrzębska

– Państwa wniosek prelekcijny pozytywnie przeszedł ocenę i znalazł się na trzecim miejscu listy rankingowej dla Działania 1.7 Przygotowanie terenów inwestycyjnych. Skąd pomysł na ten projekt?

– W grudniu ub. roku Urząd Marszałkowski przeprowadził szkolenie z Działania 1.7 i ogłosił konkurs.

Pieniądze można było pozyskać „tu i teraz”, gdyż przewidziano jeden nabór rozpoczynający się 31.12.2008 r. i trwający do 19.02.2009 r. Warunkiem aplikowania w konkursie było ujęcie terenów inwestycyjnych w zatwierdzonym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Natychmiast przeanalizowaliśmy sytuację i stwierdziliśmy, że mamy duże szanse w tym naborze.

– Proszę opowiedzieć o projekcie.

– Nim złożyliśmy wniosek, zorganizowaliśmy spotkanie

z pracownikiem Gnieźnieńskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego i pracownikiem Starostwa Powiatowego w Gnieźnie zajmującego się promocją. W wyniku prowadzonych rozmów otrzymaliśmy zapewnienie, że uzyskamy pomoc ze strony Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Gnieźnie, a jednocześnie wolę Starostwa do częściowej partycypacji w kosztach tego przedsięwzięcia. Tytuł projektu, planowanego na lata 2011-2012, brzmi: „Utworzenie Strefy Aktywizacji Gospodarczej na terenie Gminy Czarniejewo w Powiecie Gnieźnieńskim”. Zamierzamy stworzyć nowoczesne pod względem warunków infrastrukturalnych miejsce do prowadzenia działalności gospodarczej o zasięgu ponadlokalnym, generujące nowe miejsca pracy. Rozwiązania techniczne projektu przewidują jezdnię o szerokości 9 m, chodniki

i wszelkie media. Wszystko to znajdzie się na terenie 10 ha z możliwością wydzielania 9 działek.

Rozwiązania techniczne spowodują, że tereny będą atrakcyjne dla przedsiębiorców, co w konsekwencji sprawi, że Czarniejewo zaistnieje na gospodarczej mapie regionu. Strefa przyczyni się również do rozwoju społeczno-gospodarczego regionu, bowiem może ona służyć przedsiębiorcom produkcyjnym, usługowym czy turystycznym. Ogólny koszt projektu to 3,5 mln zł, z WRPO zamierzamy pozyskać 2,3 mln zł, a środki własne to 1,2 mln zł.

– To nie jest pierwsza dotacja unijna dla Czarniejewa. Proszę przypomnieć wcześniejsze doświadczenia związane z pozyskiwaniem Funduszy Europejskich.

– W Działaniu 3.4 „Gospodarka wodno-ściekowa” WRPO jesteśmy na 13. miejscu listy rankingowej. Tutaj

wnioskowana kwota dofinansowania to 7,7 mln zł. Możemy pochwalić się roztropnością, bo nim otrzymaliśmy wiadomość o pozytywnym wyniku oceny strategicznej projektu pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami w mieście Czarniejewo”, rozpisaaliśmy przetarg na I etap kanalizacji miasta. Wtedy, nie mając w pełni zabezpieczonych środków własnych, musieliśmy też zaciągnąć kredyt. Przed nami II etap kanalizacji i względny spokój o jego realizację, bo liczymy na to, że po przedłożeniu odpowiedniej dokumentacji otrzymamy wymarzone unijne pieniądze. Zależy nam bardzo na szybkim zwrocie poniesionych nakładów.

– A jakie są plany na przyszłość? Czy Gmina Czarniejewo przygotowuje kolejne wnioski?

– W Działaniu 3.2 „Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku” złożyliśmy aplikację na termomodernizację obiektów publicznych. I znów ubiegaliśmy ogłoszenie konkursu. W ubiegłym roku zakończyliśmy termomodernizację 2 Zespołów Szkół Publicznych w Czarniejewie i Żydowie oraz urzędu. Na to zadanie kwota dofinansowania projektu z UE wynosi 1,5 mln zł. Zatem od sukcesu do sukcesu. Warto wspomnieć, że do PROW-u złożyliśmy wniosek o przyznanie pomocy w ramach działania 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” z przeznaczeniem na ostatni, IV etap kanalizacji Żydowa. O innych większych za-



Burmistrz Czarniejewa Danuta Grychowska.

FOT. ARCHIWUM „INFORMACJI LOKALNYCH”

miarach inwestycyjnych na razie nie może być mowy, gdyż szczupłość naszego budżetu nie pozwala na zabezpieczenie wkładu własnego. Ale przed nami kolejne termomodernizacje obiektów, remonty świetlic czy wymiana chodników i tutaj liczymy na wsparcie ze strony Stowarzyszenia „Światowid”.

– Czy urzędnicy sami piszą wnioski, czy korzystają z pośrednictwa firm konsultingowych?

– Wnioski przygotowują pracownicy urzędu z moim zastępcą Zbigniewem Sujakiem na czele, jednak w kwestiach związanych z opracowaniem szczegółowych map (w przypadku kanalizacji) i obliczeniem efektów ekologicznych czy opracowaniem studium wykonalności, korzystamy też z wsparcia firm zewnętrznych.

– Porozmawiajmy o WRPO, za który odpowiada samo-

rząd województwa. Czy stawiane wymogi nie są zbyt trudne do spełnienia?

– Może skupię się na ostatnim wniosku na Działanie 1.7 – tutaj było 18 przejrzystych, jednoznacznych kryteriów. Jak wcześniej wspomniałam, korzystałam z pomocy PI FE w Gnieźnie, ale wniosek przygotowała pracownica urzędu pani Żaneta Gronostaj, natomiast nad całością czuwał wiceburmistrz. Wymogi były trudne, ale nie niemożliwe do spełnienia, skoro mamy czym się pochwalić. Moja wiedza o pozyskiwaniu środków unijnych była początkowo dość powierzchowna, musiałam to nadrobić, co ułatwił mi zespół merytorycznie przygotowanych pracowników. Zawsze wierzyłam w ludzi, w zespół, któremu przewodzę i któremu serdecznie dziękuję. Im – podobnie jak sobie – wysoko stawiam poprzeczkę.



Strefa inwestycyjna zajmie teren 10 ha z możliwością wydzielania 9 działek.

Czemu służy ewaluacja? – teoria i praktyka

„Ewaluacja w praktyce Jednostek Ewaluacyjnych Regionalnych Programów Operacyjnych” – to tytuł konferencji, która odbyła się w dniach 22-23 września w Poznaniu.

W obradach wzięli udział pracownicy Jednostek Ewaluacyjnych z 11 urzędów marszałkowskich, reprezentanci środowiska naukowego, a także przedstawiciele samorządów i organizacji pozarządowych z Wielkopolski. Gości konferencji przywitał Grzegorz Potrzebowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Część merytoryczną w wystąpieniu „Czemu służy ewaluacja? Miejsce Jednostek Ewaluacyjnych w strukturze Instytucji Zarządzającej WRPO” rozpoczął Marek Przybył, kierownik Oddziału Ewa-

luacji i Oceny w Departamencie Polityki Regionalnej UMWW.

Podczas obu dni konferencji uczestnicy wysłuchali dziewięciu prezentacji w części ogólnej i w ramach warsztatów przeznaczonych dla przedstawicieli Jednostek Ewaluacyjnych Instytucji Zarządzających RPO. Zarówno podczas obrad, jak też w kuluarach trwała ożywiona dyskusja i wymiana poglądów. Największe zainteresowanie wiąże się z problemem dotyczącym ustalenia rodzaju i ceny badania ewaluacyjnego (związanym ze stosowaniem Prawa zamówień publicznych) oraz sprawami dotyczącymi opracowania metodologii badań ewaluacyjnych.

Organizatorem spotkania był Departament Polityki Regionalnej UMWW. Wśród zaproszonych gości byli obecni

m.in.: Jerzy Kwieciński – były wiceminister Rozwoju Regionalnego, prezes Fundacji Europejskie Centrum Przedsiębiorczości, Justyna Ratajczak – wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ewaluacyjnego, Ewa Gałka – prezes Zarządu Stowarzyszenia Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich PISOP, Elżbieta Opałka z Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej MRR, przedstawiciele wykonawców badań ewaluacyjnych: Monika Jaskulska i Jarosław Szczepański z PBS DGA w Sopocie, Ryszard Cichocki – prezes Zarządu CBS Ultex-Ankieter, i Krzysztof Bondyra z Doradztwa Społecznego i Gospodarczego w Poznaniu, a także Ewaryst Kowalczyk z Wielkopolskiej Grupy Prawniczej.



W obradach wzięli udział m.in. pracownicy 11 urzędów marszałkowskich.

FOT. ARCHIWUM UMWW



Innowacje dla samorządów i firm

Urząd Marszałkowski w Poznaniu zorganizował trzecią już edycję Światowych Dni Innowacji. 30 września w ramach Dnia Instrumentów Finansowych zaproszeni goście i eksperci dyskutowali na temat finansowania innowacji dla samorządów i firm.

Gości zebranych w auli Uniwersytetu Ekonomicznego przywitali rektor UE prof. dr hab. Marian Gorynia oraz wicemarszałek Leszek Wojtasiak. Spotkanie podzielono na dwie części. Pierwszą z nich rozpoczęła dr Anna Matysek-Jędrzych z UE, wyjaśniając podstawowe zagadnienia związane z instrumentami finansowymi. Dyrektor Halina Wiśniewska z banku BGK omówiła możliwości sfinansowania nowych technologii (kredyt i premię technologiczną oraz gwarancje i poręczenia).

Leasing, JOSEFIN i ppp

Dr Krzysztof Matusiak, prezes Stowarzyszenia Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości, omówił rolę IOB (jednostek otoczenia biznesu) w finansowaniu innowacji, natomiast dyrektor Związku Polskiego Leasingu Andrzej Bugajski przedstawił zalety i możliwości finansowania inwestycji dzięki leasingowi. Monika Kapturska, dyrektor biura woj. wielkopolskiego w Brukseli podkreśliła znaczenie i inicjatywę utworzenia



Zabytkowy budynek poznańskiej Starej Gazowni ma szansę uzyskać dofinansowanie w ramach inicjatywy JESSICA. Powstanie tu wielofunkcyjne centrum kulturalno-biznesowe.

Europejskiej Sieci Instrumentów Finansowych. Na koniec tej części Krzysztof Leń, prezes Funduszu Rozwoju i Promocji woj. wielkopolskiego zaprezentował projekt JOSEFIN, tj. dostęp do finansowania innowacyjnych firm w regionie Morza Bałtyckiego. Maciej Dobierzewski z Ministerstwa Gospodarki przedstawił z kolei no-

we zapisy ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym.

JEREMIE dla firm

Po przerwie równolegle odbywały się dwa panele poświęcone ww. instrumentom finansowym. Goście dyskutowali, jak JEREMIE może pomóc małym przedsiębiorcom. Przypom-

nijmy, że inicjatywa polega na zwrotnych pożyczkach, gwarancjach i systemie poręczeń, które w czasach finansowego kryzysu są trudno dostępne dla firm. Banki zastrzyły kryteria udzielania kredytów i wiele firm ma problem ze zdobyciem kapitału na inwestycje. Wojciech Marcinkiewicz, dyrektor banku BGK przedstawił

proces wdrażania JEREMIE w Wielkopolsce, zgodnie z którym już w 2010 r. do firm trafiły pierwsze pieniądze.

Swoje doświadczenia związane ze wspieraniem innowacyjnych firm zaprezentowali Włosi z regionu Emilia Romana, natomiast bankowcy (Arkadiusz Lewicki i Jakub Fulara) omówili rolę banków – doradców dla nowoczesnych i dobrze zarządzanych firm. Anna Forin z PARP zachęcała do przystąpienia z placówek Krajowego Systemu Usług, a dla ambitnych przedsiębiorców zachętą ma być również działalność sieci tzw. Aniołów Biznesu Amber.

JESSICA dla samorządów

Inicjatywa JESSICA ma promować trwałe inwestycje w rewitalizację tkanki miejskiej, stanowiącej część zintegrowanych planów trwałego rozwoju obszarów miejskich. Zakłada się realizację projektów dot. infrastruktury miejskiej, m.in. transportu, gospodarki wodno-ściekowej, energii oraz dziedzictwa kulturowego – na potrzeby turystyki, rozwoju

nieużytków przemysłowych, przestrzeni biurowych dla sektora MSP, IT i sfery R&D (badania i rozwój) oraz budynków uniwersyteckich.

W odróżnieniu od systemu bezzwrotnych dotacji, wsparcie projektów nie będzie miało formy jednorazowych grantów, lecz zwrotnych pożyczek i gwarancji. Dyrektor Radosław Krawczykowski, Agata Matusiak i Kamila Hałupka z Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego UMWW omówili harmonogram wdrażania inicjatywy, kwestie pomocy publicznej, a także wytyczne do konkursów. Manager projektu w Wielkopolsce Wojciech Ławniczak z Pricewaterhouse Coopers zaprezentował natomiast przykładowe typy projektów oraz formy inwestowania.

Na zakończenie Kenroy Quellenece-Reid z Londynu przedstawił swoje doświadczenia w tym zakresie, a Eugenio Leanza z Europejskiego Banku Inwestycyjnego zaprezentował projekt URBAN NETWORK (program dla sieci miast w ramach inicjatyw wspólnotowych).

Kolejne umowy podpisane

We wrześniu podpisano kolejne umowy w ramach WRPO. Wśród beneficjentów, którzy realizować będą projekty dzięki pieniądzą UE, są m.in. Miasto Leszno, Gmina Swarzędz, Miasto Kalisz, Powiat Grodzki oraz firma Jarocin Sport sp. z o.o.

Prezydent Miasta Leszna Tomasz Malepszy podpisał dwie umowy, z których jedna dotyczy zakupu nowych autobusów dla Miejskiego Zakładu Komunikacji, a druga przebudowy drogi wojewódzkiej nr 323 na odcinku od al. Konstytucji 3 Maja (DK 5) do granicy administracyjnej miasta. Pierwszy z projektów będzie realizowany w ramach Działania 2.5 „Rozwój miejskiego transportu zbiorowego”, Schemat II „Zakup nowego taboru w ramach miejskiego systemu transportu publicznego”. Wartość zadania wynosi ponad 10 mln zł (w tym 8 mln zł z UE). Z kolei w ramach Działania 2.2 „Poprawa dostępności do regionalnego i ponadregionalnego układu drogowego”, Schemat I, realizowany będzie drugi projekt (droga nr 323) o wartości ponad 37 mln zł (w tym 16 mln zł z UE).

Anna Tomicka – burmistrz Miasta i Gminy Swarzędz



Krzysztof Warych z Wydziału Umów Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego UMWW oraz prezydent Leszna Tomasz Malepszy i skarbnik Waldemar Wojtkowiak.

Po konkursach o dotacje – składaniu wniosków i ocenie dokumentów – nadszedł czas na podpisywanie umów i wypłatę unijnych euro.

Do 2 października br. w Urzędzie Marszałkowskim podpisano 627 umów z beneficjentami. Najwięcej, bo aż 364 umowy o dofinansowanie projektu, podpisano z firmami w ramach Działania 1.2 Wsparcie rozwoju MSP. Nieco mniej – 101 umów – zawarto z kolei w ramach Działania 1.1 Rozwój mikroprzedsiębiorstw.

Wsparcie z Funduszy Europejskich otrzymały również 54 zakłady opieki zdrowotnej, w tym szpitale i centra medyczne w ramach Działania 5.3 Poprawa warunków

funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w województwie. W Działaniu 3.3 Wsparcie ochrony przyrody podpisanymi zostało 11 umów.

Po 18 umów podpisano w ramach Działania 6.1 oraz Działania 2.2. 13 decyzji zatwierdzono w Działaniu 3.6, a 7 umów zawarto w ramach Działania 5.2. Z kolei w ramach Działania 2.5 dofinansowanie otrzymało 6 projektów. Ponadto cztery szkoły wyższe dostaną dotację w ramach Działania 5.1 Infrastruktura szkolnictwa wyższego, a w pozostałych działaniach zawarto dotąd po 2 lub 1 umowie. W ramach projektów własnych IZ WRPO realizuje 24 zadania.

podpisała umowę na „Zakup nowego taboru w ramach systemu transportu publicznego Miasta i Gminy Swarzędz”. Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 6 mln zł (5 mln zł z WRPO). Miasto Kalisz natomiast realizować będzie projekt „Rozwój i poprawa jakości transportu publicznego”. Całkowita jego wartość wynosi ponad 4 mln zł, z tego 3,4 mln zł dotacją UE. Te dwa projekty dotyczą Działania 2.5, Schemat II.

Umowę o dofinansowanie projektu pt. „Przebudowa drogi powiatowej nr 3577P na odcinku Łubnica – Grodzisk Wlkp.”, w ramach Działania 2.2, Schemat II „Drogi w granicach administracyjnych miast poniżej 50 tys. mieszkańców na obszarach wiejskich”, podpisał Stanisław Hadka – starosta grodzki. Wartość projektu wynosi ponad 7 mln, z tego 3,8 mln zł z WRPO.

Kolejną umowę parafował Marcin Jantas – prezes zarządu firmy Jarocin Sport. Dotyczy ona „Dobudowy skrzydła hotelowego z salą multimedialną, zapleczem sanitarnym oraz gastronomicznym dla Hotelu Jarota” – Działanie 6.1, Schemat I. Wartość inwestycji wynosi ponad 17 mln zł (4 mln zł z UE).

Konkurs na pracę magisterską o Funduszach Europejskich

Napisałeś lub piszesz pracę magisterską o Funduszach Europejskich? Do 30 października br. zgłoś swój udział w konkursie! Masz szansę zdobyć atrakcyjne nagrody.

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego ogłosił konkurs na najlepszą pracę magisterską poświęconą Funduszom Europejskim w Wielkopolsce. Dla laureatów przygotowano ciekawe wyróżnienia: nagroda główna to miesięczny staż w Biurze Informacyjnym Województwa Wielkopolskiego w Brukseli; nagrodą za II miejsce jest laptop z oprogramowaniem, natomiast laureat z III miejsca otrzyma aparat cyfrowy.

Tematyka pracy powinna być poświęcona Funduszom Europejskim i ich wpływem na

rozwoju regionu, a przede wszystkim Wielkopolskiemu Regionalnemu Programowi Operacyjnemu na lata 2007-2013. Czekamy na prace opiniotwórcze, ukazujące lub prognozujące efekty wdrażania Funduszy Europejskich w Wielkopolsce.

W konkursie mogą brać udział prace obronione w dniach od 30 kwietnia 2008 r. do 16 października 2009 r. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 października 2009 r.

Szczegółowe warunki uczestnictwa oraz Regulamin Konkursu dostępne są na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl. Dodatkowe informacje można także uzyskać pod nr. tel.: 061 65-80-607 lub 061 65-80-606 oraz e-mailem: promocja.wrpo@wielkopolskie.pl.



Rowerem przez Poznań

19 września na ulicach stolicy Wielkopolski zaroilo się od rowerzystów.

Z okazji Europejskiego Dnia bez Samochodu Urząd Miasta Poznania zorganizował imprezę „Popraw KLIMAT swojego miasta”. Do współpracy zaproszono m.in. Straż Miejską Poznania, Polski Związek Motorowy, Allegro oraz wiele instytucji oraz firm życzliwych rowerzystom.

Ponad 300 rowerzystów wyruszyło około godziny 11.20 z Poznańskiego Węzła Rowerowego na Malcie, aby o godzinie 12.00 zamelodować się na Placu Wolności. Zwartą kolumnę poprowadzili: Marcin Sapa – uczestnik tegorocznego Tour de France, Zenon Czechowski – wielokrotny uczestnik i kapitan polskiej reprezentacji w Wyścigu Pokoju, Janusz Kowalski – mistrz świata amatorów z roku 1974, Przemysław Wegner i Arkadiusz Garczarek – tegoroczni mistrzowie świata w tandemach integracyjnych, zawodnicy grupy Mróz.

Na Placu Wolności policzono wszystkich rowerzystów, którzy skorzystali z zaproszenia organizatorów i zrobiono pamiątkowe zdjęcie, które ukazało się w Gazecie Wyborczej.

Amatorzy dwóch kótek mogli w piknikowej atmosferze porozmawiać z mistrzami kolarskimi; zorganizowano konkurs na naj-



FOT. 4 x ARCHIWUM STRAŻY MIEJSKIEJ MIASTA POZNAŃ

Wspólne zdjęcie na placu Wolności; na pierwszym planie Janusz Kowalski – mistrz świata.



Najwolnijsi wygrani...



Nad bezpieczeństwem przejazdu czuwał policyjny patrol rowerowy – pp. Ania i Dominik.



Konkurs „Kto wolniej” zorganizowany na stoisku Straży Miejskiej i Polskiego Związku Motorowego. Trzy koła kontra dwa...



Zenon Czechowski (od lewej), Paweł Cieślak, Mateusz Mróz, Marcin Sapa, Mateusz Taciak, Przemysław Wegner i Arkadiusz Garczarek, Jagoda Garczarek.

bardziej „odjechany” rower, na miłośników rywalizacji czekał rowerowy tor przeszkód i konkursy dotyczące

znajomości przepisów ruchu drogowego.

Wszyscy chętni mogli podpisać petycję do władz

miasta, aby uwzględniano potrzeby rowerzystów w projektach rozbudowy infrastruktury miejskiej.

Poznaniacy, którzy przybyli na plac Wolności całymi rodzinami zamianowali, że można żyć bez samochodu.

No, może w ten jeden dzień...

Marek Szykor
WORD Poznań

„Masa Krytyczna” 2009 – czyli Konin bez samochodu

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Koninie po raz drugi wspólnie ze Szkołą Podstawową nr 9 oraz Stowarzyszeniem Młodzieżowym Oratorium im. św. Dominika Savio zorganizował 19 września 2009 roku z okazji obchodów „Europejskiego Dnia Bez Samochodu” – rajd rowerowy pod hasłem Rowerowa „Masa Krytyczna”, czyli Konin bez samochodu.

Tegoroczny rajd odbył się pod patronatem Prezydenta Miasta Konina, Starosty Konińskiego oraz Przewodniczącego Rady Miasta Konina. Partnerami wspomagającymi organizatorów byli: Komenda Miejska Policji w Koninie, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Koninie, Ochotnicza Straż Pożarna w Bronikach oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Rychwale.

Głównym celem rajdu była popularyzacja zasad bez-

pieczonego uczestniczenia w ruchu drogowym, promocja aktywnego wypoczynku oraz manifestacja konieczności budowy dróg rowerowych w regionie konińskim.

złki odbłaskowej, dzięki której rowerzysta jest lepiej widoczny przez innych uczestników ruchu drogowego.

Parking Szkoły Podstawo-

wspólnie wyruszyli na trasę rajdu.

Grupa licząca około 1000 uczestników (dwa razy więcej uczestników niż w ubiegłorocznej „Masie Krytycznej”)

sztywną oraz ulicami Konina w kierunku placu Wolności, gdzie rowerzyści spotkali się z przedstawicielami samorządu Konina.

Miejsce krótkiego posto-

Miasta Konina i Starosty Konińskiego dla najmłodszego (4 lata) i najstarszego (68 lat) oraz do uwolnienia przez rowerzystów balonów.

Ponadto organizatorzy wręczyli pamiątkowe zdjęcia i wyróżnienia dla szkół oraz instytucji, które w ubiegłorocznej „Masie Krytycznej” wzięły najliczniejszy udział.

Kolejnym punktem rajdu był przejazd przez rzekę Wartę mostem Toruńskim, gdzie rowerzyści dokonali symbolicznego pożegnania obecnego mostu, gdyż w najbliższym czasie rozpocznie się jego przebudowa. Następnie uczestnicy rajdu udali się do Bieniszewa, gdzie czekała na nich gorąca strażacka grochówka oraz rozgrywano konkursy sprawnościowe. W sumie uczestnicy tegorocznej „Masy Krytycznej” przejechali około 20 kilometrów.

Paweł Durkiewicz
WORD Konin



FOT. 2 x WORD KONIN

W rajdzie rowerowym zorganizowanym w Koninie uczestniczyło ponad 1000 osób.



Warunkiem uczestniczenia w rajdzie było założenie prezentowanej przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Koninie kami-

nej nr 9 w Koninie był punktem zbiórki rowerzystów, gdzie organizatorzy powitali wszystkich przybyłych uczestników, którzy następnie

prowadzona przez dwóch policjantów na motocyklach oraz wóz strażacki Ochotniczej Straży Pożarnej w Bronikach, udała się Trasą Bur-

ju wykorzystano do zrobienia wspólnego zdjęcia wszystkich uczestników rajdu, wręczenia nagród ufundowanych przez Prezydenta

Redaguje zespół
Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor
Adres redakcji
WORD, 61-623 Poznań
ul. Wilczak 53
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU
www.word.poznan.pl/wrbrd



Drogowe miasteczko w Nowym Tomyślu

Miasteczko ruchu drogowego od 25 września funkcjonuje w Szkole Podstawowej nr 2 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Nowym Tomyślu.

Fundatorem szkolnego miasteczka jest Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu. – Zadania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego wśród dzieci i młodzieży szkolnej realizujemy jako priorytetowe – informuje dyrektor poznańskiego WORD-u Mariusz Prasek. – Te cele zostały zaakceptowane i są konsekwentnie wdrażane oraz promowane przez Wojewódzką Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Poznaniu, której przewodniczy marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak.

Miasteczko składa się z pracowni wychowania komunikacyjnego z komputerami i oprogramowaniem multimedialnym do nauczania zasad ruchu drogowego, a także z sieci „ulic”, „skrzyżowań” i „rond” – wymalowanych na boisku szkolnym, mobilnych znaków drogowych oraz rowerów z kaskami. Obiekt postuży wszystkim uczniom do nauki i doskonalenia umiejętności i znajomości zasad ruchu drogowego. Uczniowie będą mogli lepiej przygotować się do sprawdzianów na kartę rowerową, aby bezpiecznie poruszać się po – coraz bardziej ruchliwych – drogach.

Dyrektor szkoły Marek Polcyn, w obecności zgromadzonych na boisku uczniów i nauczycieli, powitał wszystkich zaproszonych gości, wśród któ-



FOT. 3.M. SZYKOR

Mobilne znaki drogowe umożliwiają dowolną organizację ruchu w miasteczku.



Dyrektor WORD w Poznaniu Mariusz Prasek dokonuje uroczystego otwarcia miasteczka ruchu drogowego.



Pierwsze jazdy.

rych byli m.in.: Henryk Helwing – burmistrz Nowego Tomyśla, Piotr Szymkowiak – przewodniczący Rady Miejskiej, Wojciech Jankiewicz – przewodniczący Rady Rodziców, Mariusz Prasek – dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu oraz Klaus Blank – dyrektor z zaprzyjawnionej Szkoły Podstawowej w Gruntal. Gospodarz uroczystości podziękował przedstawicielom Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu, za zaangażowanie w realizację przedsięwzięcia tak ważnego dla bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego; pieszych i rowerzystów. Zaproszeni goście, wspólnie przecinając wstęgę, dokonali uroczystego otwarcia miasteczka.

Po zakończeniu części oficjalnej, przy wspaniałej pogodzie, do rywalizacji w konkursie bezpieczeństwa ruchu drogowego, na uliczkach szkolnego miasteczka, przystąpiły reprezentacje szkół z Gruntal i Nowego Tomyśla. Opiekunowie na bieżąco komentowali zachowanie uczestników zawodów. Polska drużyna okazała się bardzo gościnną; zwycięstwo przypadało w udziale kolegom z Niemiec. Zwycięzcy otrzymali z rąk dyrektora Marka Polcyna puchar oraz medale i dyplomy uczestnictwa.

Marek Szykor
WORD Poznań

Autochodziki w przedszkolach

Z najmłodszymi o bezpieczeństwie

W przedszkolu „Kajtek” w Niechanowie w powiecie gnieźnieńskim odbyły się niecodzienne zajęcia z wychowania komunikacyjnego.

Stało się tak za sprawą Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu, który realizując wspólnie z policją przedsięwzięcia związane z poprawą bezpieczeństwa na drodze, wyposaża placówki oświatowe w pomoce dydaktyczne i edukacyjne, a także pomaga w organizacji spotkań i pogadanek edukacyjnych w przedszkolach i szkołach.

Korzystając z pięknej pogody, na boisku szkolnym obok budynku przedszkola,

Marek Szykor z poznańskiego WORD-u przekazał przedszkolakom „Autochodziki”. Jest to kolorowy zestaw edukacyjny, składający się z ponad 100 elementów (autka, znaki drogowe, sygnalizatory, kamizelki...), mieszczący się w przenośnej torbie, która po rozpakowaniu tworzy namiot, który może być stacją benzynową, warsztatem naprawczym, kawiarnią... Wszystkie części wykonane są ze specjalnego, miękkiego materiału, a dzięki dodatkowym wzmocnieniom mogą być wykorzystywane w różnych miejscach, nie tylko w sali lekcyjnej. Zestaw, do-

stosowany jest do percepcji i poziomu dzieci w wieku od 4 do 8 lat, uczy najmłodszych poprawnego zachowania na drogach.

Zajęcia prowadziła Małgorzata Miłocińska, starszy aspirant z Komendy Powiatowej Policji w Gnieźnie. Dzięki zabawom z wykorzystaniem elementów Autochodzika starała się w przystępny sposób przybliżyć dzieciom przepisy ruchu drogowego i przygotować najmłodszych do uczestnictwa w ruchu drogowym. Przedszkolaki znakomicie wczuli się w sytuację i odgrywały scenki, które można spotkać na drodze...

Wszystkie dzieci były zadowolone z tych niecodziennych zajęć, tym bardziej że każde otrzymało kolorowe odbłaski (które na pewno przydadzą się w czasie jesiennych i zimowych spacerów), książeczki edukacyjne oraz ulotki dla rodziców. Zabawie i nauce przyglądał się sierżant „Pyrek” (maskotka wielkopolskiej policji), ulubieniec najmłodszych. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy Urzędu Gminy z wójtem Eugeniuszem Zamiarem, na którego prośbę poznański WORD przekazał „Autochodzika” do niechanowskiego przedszkola.

Podobne zestawy pomocy dydaktycznych, zakupione przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, w ramach prowadzonej działalności na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, zostały również przekazane niedawno placówkom oświatowym w Mościnie, Sławnie, Łągowicach Kościelnych, Mieleszynie i Otorowie. Mamy nadzieję, że umiejętności nabyte w najmłodszych latach, pogłębiane i utrwalane w szkołach, zaowocują w przyszłości poprawą bezpieczeństwa na naszych drogach.

Marek Szykor
WORD Poznań



Dariusz Fleischer i Marcin Łakomczyk z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu wyjaśnili przedszkolakom, dlaczego biało-czerwony lizak budzi taki respekt wśród kierowców.

Od wielu lat poznańscy policjanci wspólnie z pracownikami Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego uczestniczą w różnorodnych spotkaniach i przedsięwzięciach profilaktycznych i oświatowych. Odwiedzając dzieci w przedszkolach i szkołach przypominamy najważniejsze zasady ruchu drogowego dotyczące najmłodszych. Jest to szczególnie ważne na początku roku szkolnego...

18 września asp. szt. Dariusz Fleischer i sierżant Marcin Łakomczyk z Zespołu Profilaktyki Społecznej Wydziału

Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu odwiedzili dzieci w przedszkolu nr 20 w Poznaniu. Podczas pogadanki na temat przepisów ruchu drogowego odbyli rozmowy z rodzicami i przedstawicielami przedszkola. Dzieci otrzymały odbłaski i książeczki edukacyjne, przekazane przez WORD w Poznaniu. Mamy nadzieję, że zdobyte wiadomości pozwolą najmłodszym bezpiecznie poruszać się po drodze, a odbłaski – widoczne z daleka – pozwolą zwiększyć bezpieczeństwo na drogach, zwłaszcza o tej porze roku. **MS**



Odgrywane scenki, przedstawiające sytuacje na drodze, pomagają lepiej zrozumieć przepisy ruchu drogowego.



Nauka przez zabawę.

inna strona samorządu

zinterpelowana dekada

Wniosek
W związku z brakiem kapitału własnego przez wiele gospodarstw rolnych by zmodyfikować swoje gospodarstwa w celu uzyskania certyfikatu U.E. jak również wielu podmiotów przetwórstwa rolno-spożywczego wnosimy do Ministra Finansów o zwiększenie budżecie kwoty środków w dziale rolnictwo z przeznaczeniem na ten cel. W przeciwnym wypadku grozi upadłość tym podmiotom wielu gospodarstw rodzinnym. W związku z tym Polska nie będzie w stanie wykonać limitu produkcji mleka w wysokości 8,5 mld ton. narzuconych nam przez U.E.

Składam wnioski o skierowanie do Komisji Gospodarki Planowania Przestrzennego i Infrastruktury oraz Komisji Budżetowej Sejmiku w sprawie niesprzedawania ośrodka Wczasowego w Dziwnowie i opracowania Kompleksowej koncepcji zagospodarowania tego ośrodka pod potrzeby pracowników Urzędu Marszałkowskiego i pracowników podległym mu jednostkom.

Młodzież działająca w tych kółkach, zwróciła się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie wysokości pobieranych opłat za wynajęcie sceny głównej teatru oraz stroi scenicznych. Już kilka razy zwracali się z prośbą wynajęcia teatru na wystawienie swoich sztuk teatralnych i mimo pozyskaniu kilku sponsorów nie udało im się zebrać tak dużej kwoty, zwróciłem mi jednak uwagę na fakt, że w innych teatrach i przyjęto ich lepiej i do tego stawki wyniosły ponad połowę mniej.

Cytaty z pisemnych interpelacji składanych przez radnych sejmiku w latach 1999-2009. Zachowano oryginalną pisownię.

zakodowane

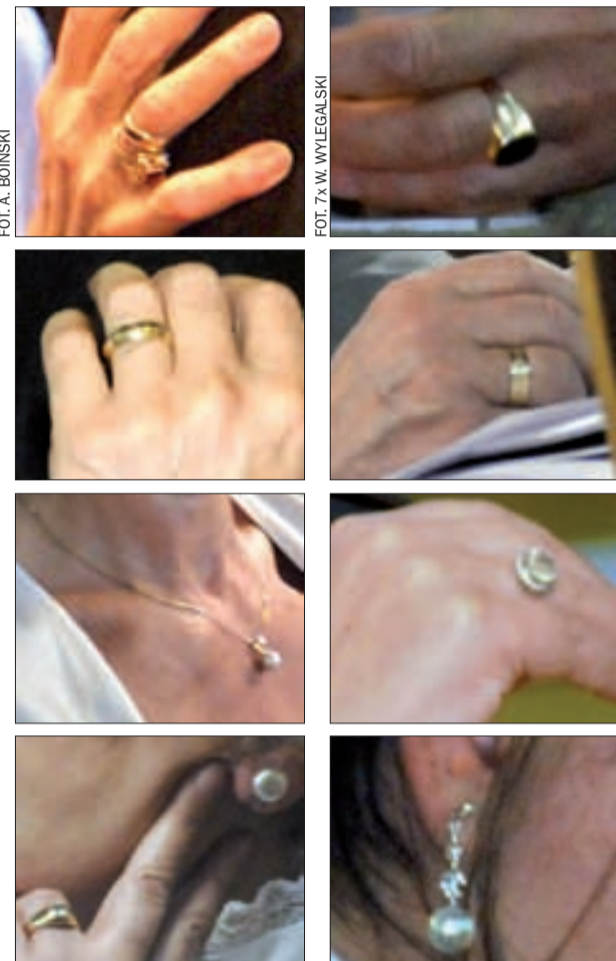
Stali i uważni czytelnicy zapewne już wiedzą, że tajemnicze obrazki poniżej, to zakodowane nawiązania do naszej redakcji i do Urzędu Marszałkowskiego. Co więcej, być może niektórzy z czytelników potrafią je odczytać za pomocą na przykład telefonu komórkowego i specjalnego programu... Tym, którzy – tak, jak my zresztą – nie są aż tak zaawansowani technicznie i wyposażeni w odpowiednie gadżety, polecamy tradycyjne drukowane nawiązania – w redakcyjnej stopce, tuż obok.



poznaj radnego...

...po biżuterii jego

Jak zapowiadaliśmy – tak czynimy. Po wakacyjnym oddechu powracamy do trudniejszej wersji naszej zagadki. Tym razem oko (a w zasadzie obiektyw naszego aparatu) zawiesiliśmy na tym, co radni zawiesili (lub nałożyli) na palce, uszy i dekolty. Czy rozpoznasz swojego radnego po jego biżuterii? Poniżej zdjęcia następujących radnych (wymieniamy alfabetycznie, fotki są w innej kolejności...): Zbigniewa Ajchlera, Elżbiety Barys, Lidii Czechak, Marii Grabkowskiej, Janiny Paradowskiej, Krystyny Pośredniej, Zbigniewa Winczewskiego, Leszka Wojtasiaka.



podpatrzone



Przed urzędem...

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15
www.monitorwielkopolski.com.pl e-mail: monitor@umw.wpl

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

Łamanie i druk Agora SA, dystrybucja we współpracy z Agora SA.

przekręcone

Ostatnio wicemarszałek Leszek Wojtasiak ma pecha do mediów. W jednym z ogólnopolskich periodyków znaleźliśmy jego zdjęcie, gdzie został podpisany jako... wicewojewoda wielkopolski (co ciekawe, w wersji anglojęzycznej, tuż obok, już był wicemarszałkiem!). Z kolei po misji gospodarczej do Brazylii w jednym z internetowych portali z Sao Paulo zobaczyliśmy zdjęcie, na którym jako żywo stoi Leszek Wojtasiak, a w podpisie widnieje „wicemarszałek Wielkopolski Marek Makowski”. Być może jednak dziennikarzami z Brazylii nie warto się aż tak przejmować, bo marszałka Marka Woźniaka tytułowali a to gubernatorem, a to nawet sekretarzem stanu...

prze czytane

Jak całować damę w rękę?

„nie ślinimy, nie liżemy, nie gryziemy dłoni
a robi się to tak:
- delikatnie ujmujemy kruchą dłoń damy
- następnie *schlamy się do jej poziomu – ręki – i muskamy ustami*
lub – *zatrzymujemy nasze usta na kilka centymetrów przed dłonią*
/bez odgłosów i pieśczoł/.”

Z konspektu szkolenia dotyczącego protokołu dyplomatycznego i dobrych obyczajów. Podkreślenie od redakcji.

monitorujemy radnych

>> Sławomir Poszwa:

Cejrowski i Dalajlama



>> Samorząd to dla mnie... duży zaszczyt i podejmowanie decyzji dotyczących ważnych spraw dla lokalnej społeczności.
>> Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyli się... moi wyborcy, współpracownicy, i środowiska, które mnie poparły. Jest to dla nich sygnał, że prawdopodobieństwo rozwiązania ich problemów wzrosło.
>> Od kiedy zostałem radnym... mam mniej czasu na pozostałe czynności, ale to przyjemny obowiązek.
>> W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku... odpoczywam, materiały sesyjne analizuję wcześniej. Weekend jest czasem dla rodziny i znajomych.
>> Podczas sesji sejmiku najbardziej nużą mnie... zbyt długie i pesymistyczne wystąpienia niektórych radnych.
>> Śmieją mnie radni, którzy... Staram się nie śmiać się z innych ludzi, chyba że opowiadają dowcipy.
>> Kiedy dostałem jako radny laptop... zmalała objętość mojej torby, a drzewa dalej są tam, gdzie ich miejsce.
>> Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na... rozwój turystyki i poprawę stanu dróg w północnej Wielkopolsce.
>> Wielkopolanie tym różnią się od innych, że... podobno są pracowici, oszczędni i dbają o porządek.
>> Mieszkam w Pile i dlatego... zależy mi na rozwoju północnej części naszego województwa.
>> Moja pasja to... woda, góry, wiatr – turystyka.
>> Moim hobby nigdy nie mogłoby być... Interesuje mnie wiele dziedzin, dlatego trudno mi wskazać zajęcie, które by mnie nudziło lub denerwowało. Poza tym wyznaję zasadę „nigdy nie mów nigdy”.
>> Słucham... otwartych i mądrych życiowo ludzi, żony, mamy oraz muzyki i wiadomości.
>> Czytam... Na wakacjach przeczytałem „Rio Anaconda” Wojciecha Cejrowskiego, a obecnie czytam „Opowieść o Tybecie. Rozmowy z Dalajlamą” Thomasa Bairda.
>> Oglądam... Wielkopolskę podczas częstych podróży służbowych i prywatnych, na telewizję nie wystarczy mi czasu.

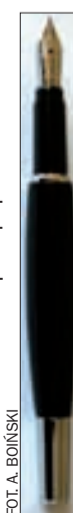
Imię i nazwisko: Sławomir Poszwa
Data i miejsce urodzenia: Wąlcz, 2 października 1967 r.
Miejsce pracy, wykonywany zawód: Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Nadnoteckich, przedsiębiorca, ekonomista
Wybrany do sejmiku z listy PO, w okręgu nr 2
Liczba głosów: 14.086

przekazane

Po raz kolejny to, co piszemy na tej stronie, zostało potraktowane poważniej niż na to zasługuje...

Trzeba też jednak pochwalić (a czynimy to raczej rzadko) radnego za honorowe zachowanie i dostrzymanie rzuconego publicznie słowa...

W jednym z poprzednich odcinków naszego cyklu „poznaj radnego...” zamieściliśmy wykadrowane zdjęcia telefonów, przez które rozmawiają radni. Niektórzy z nich nie mogli się rozpoznać na fotkach. Waldemar Witkowski poruszył ten problem



nawet z mównicy sejmikowej! Zadeklarował, że przekaże prezent temu, kto odnajdzie go na zdjęciach. Jako że my nie mieliśmy kłopotu ze wskazaniem odpowiedniego obrazka, w poprzednim numerze żartem opomnieliśmy się o obiecaną nagrodę. Radny okazał się człowiekiem słownym i przekazał nam markowe pióro Cerruti 1881 (na zdjęciu).
My zaś deklarujemy, że pióro będzie główną nagrodą w konkursie dla czytelników, który ogłosimy na „innej stronie samorządu” za miesiąc.